Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | WTOREK, 31 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU | 300

Podżegacze wojenni pod pręgierzem!

Minister Wyszyński piętnuje na forum ONZ

podstępne machinacje wrogów pokoju

NOWY JORK (PAP). — Dnia 28 października na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ toczyła się dalsza, dyskusja nad **deklaracją w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.** Szef delegacji radzieckiej min. Wyszyński wygłosił dłuższe przemówienie.

Min. Wyszyński stwierdził na wstępie, że mimo wysiłków pewnej części Komisji Politycznej, zmierzających do tego, by uchylić się od omówienia projektu deklaracji w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów, złożonego przez deklarację ZSRR, próba ta nie udała się. Co więcej — inicjatywa delegacji radzieckiej zmusiła niektóre delegacje do uczynienia ze swej strony kroku na tejże drodze **przez wniesienie własnych projektów rezolucji w omawianej sprawie.**

Jak musiał przyznać autor projektu boliwijskiego, zasadniczą przyczyną, która spowodowała wniesienie tych projektów był strach przed światową opinią publiczną, obawa, że odrzucenie projektu radzieckiego wywoła oburzenie wszystkich narodów miłujących pokój, a nienawidzących wojny i potępiających podżegaczy wojennych. Motywy te — *mówił* dalej min. *Wyszyński — kierowały autorami rezolucji „sześciu".*

Odrzucenie rezolucji radzieckiej - wzburzyło opinię całego świata

Reasumując dotychczasowe wyniki dyskusji nad projektem deklaracji radzieckiej, szef delegacji ZSRR stwierdził, że szczególną cechą wystąpień przeciwników omawianej deklaracji jest to, że **próbują oni za wszelką cenę zdyskredytować propozycje radzieckie i zarazem całą radziecką politykę zagraniczną — choćiażby nawet drogą wypaczania i fałszowania faktów.** Szczególnie gorliwy był pod tym względem przedstawiciel USA Austin. Delegat ZSRR wykazał w sposób przekonywujący, że **Austin w swojej mowie umyślnie wypaczał fakty oraz powtarzał oddawna obalone kłamliwe twierdzenia, nie cofając się przed niczym w swych próbach udaremnienia spokojnej dyskusji nad doniosłymi propozycjami delegacji ZSRR, przy czym ujawniał niemałą ignorancję.**

Szef delegacji radzieckiej raz jeszcze sprecyzował **podstawowe zasady radzieckiego projektu deklaracji i wykazał bezpodstawność krytyki, z jaką wystąpili przeciwnicy propozycji radzieckiej.**

Oponując przeciwko propozycji radzieckiej w sprawie potępienia uprawianej w różnych krajach propagandy na rzecz nowej wojny, krytycy oświadczali, że taka rezolucja została już rzekomo przyjęta w 1947 roku. Min. Wyszyński wyjaśnił, że jakkolwiek w 1947 roku była istotnie przyjęta rezolucja w analogicznej sprawie, lecz **różniła się ona w sposób istotny od wniesionej obecnie propozycji.**

Rząd radziecki — oświadczył min. Wyszyński — **uważał za swój obowiązek nie poprzestać na tym, że przed trzema laty przyjęta została rezolucja w analogicznej sprawie, lecz zaproponować znów złożenie deklaracji o stanowczej woli prowadzenia skutecznej, aktywnej walki przeciwko podżegaczom wojennym, prowadzenia tej walki za pomocą bardziej stanowczych środków niż przewidywała to rezolucja z 1947 roku. W obecnej deklaracji** — jak podkreślił mówca — **jest nowy punkt o pociągnięciu do odpowiedzialności winowajców propagandy na rzecz nowej wojny.**

Min. Wyszyński przytoczył liczne fakty, świadczące dobitnie o tym, że **w szeregu krajów, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, podżegacze wojenni nie dają za wygraną i że propaganda na rzecz nowej wojny nie słabnie, lecz wzmaga się i przybiera coraz to bardziej niebezpieczny charakter.**

Imperialiści uniemożliwiają porozumienie między narodami

Szef delegacji radzieckiej zdemaskował złośliwe fałszowanie faktów, jakiego dopuścił się przedstawiciel Australii — Spender twierdzący, że wszystkie rokowania wielkich mocarstw w latach powojennych nie dawały żadnych wyników. Min. Wyszyński wyliczył **szereg porozumień,** osiągniętych na sesjach **Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie w 1947 roku i w Paryżu w 1949 roku. Jednakże Stany Zjednoczone, Anglia i Francja, wkraczając na drogę rozbijania Niemiec i gwałcenia swych zobowiązań międzynarodowych udaremniły wykonanie wszystkich tych porozumień. Mówca przytoczył również inne fakty, dowodząc kłamliwości twierdzeń Spendera.**

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych krajów bloku anglo - amerykańskiego wystąpili gwałtownie przeciwko propozycji w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu, która to propozycja figuruje w projekcie radzieckim. W związku z tym, min. Wyszyński wyczerpująco omówił historię dyskusji nad tym zagadnieniem w organach ONZ i **przypomniał stanowisko delegacji radzieckiej pod tym względem. Wykazał on, że amerykański plan zorganizowania kontroli międzynarodowej nad energią atomową oznacza pogwałcenie suwerenności państw i podporządkowania całej produkcji energii atomowej interesom monopoli amerykańskich. Plan ten, gdyby został przyjęty, uzależniłby od monopoli amerykańskich cały rozwój gospodarki narodowej innych krajów i ograniczyłby sztucznie wykorzystanie energii atomowej do celów pokojowych. Należy przy tym pamiętać, że ten plan bynajmniej nie proponuje zakazu produkcji bomb atomowych.**

— **Podejrzewamy** — oświadczył min. Wyszyński, zwracając się do przedstawicieli bloku anglo - amerykańskiego — że **panowie nie chcą takiego zakazu.**

Przytoczył on jako dowód **sprawozdanie amerykańskiej komisji do spraw kontroli wewnętrznej nad energią atomową,** w którym oświadczono wręcz, że przyjęcie „planu Barucha" i ustanowienie organu kontrolnego, przewidzianego w tym planie nie oznaczałoby zaprzestania produkcji bomb atomowych w Stanach Zjednoczonych.

Nawiązując do twierdzeń krytyków Apelu Sztokholmskiego, szef delegacji ZSRR wskazał, że krytycy ci wyobrażają sobie widocznie, iż uda im się pomniejszyć olbrzymie znaczenie moralno-polityczne tego historycznego Apelu, który został poparty setkami milionów podpisów. **Właśnie napaści na Apel Sztokholmski na posiedzeniu Komisji świadczą o potężnej sile tego dokumentu, o wyjątkowym wpływie obrońców pokoju.**

Znaczna część mowy min. Wyszyńskiego poświęcona była zbijaniu zarzutów, wysuniętych przeciwko propozycji radzieckiej w sprawie zredukowania sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o jedną trzecią w ciągu lat 1950/1951.

Mówi się — oświadczył Wyszyński — **że czołg to rzekomo nie mniej straszna broń niż bomba atomowa.**

Gdy jednak proponujemy zredukowanie o jedną trzecią wszystkich zbrojeń wielkich mocarstw, włączając czołgi, spotykamy się również z odmową.

Szef delegacji radzieckiej wykazał dobitnie całą bezpodstawność stanowiska bloku anglo - amerykańskiego i stwierdził, że przedstawiciele tego bloku nie chcą żadnego rozbrojenia, nie chcą zrzec się wyścigu zbrojeń.

Min. Wyszyński mówił szczegółowo o wyścigu zbrojeń w krajach bloku anglo - amerykańskiego, o nieustannym wzroście kredytów na potrzeby wojskowe i o zwiększeniu liczebności wszystkich rodzajów sił zbrojnych krajów kapitalistycznych.

W ostatniej części swej mowy min. Wyszyński uzasadnił **konieczność zawarcia przewidzianego w propozycjach radzieckich paktu pięciu mocarstw, które ponoszą szczególną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju na całym świecie. Wzywając do podpisania tego paktu szef delegacji radzieckiej oświadczył:**

Wiemy, że taki pakt mieć będzie wyjątkowe znaczenie społeczno - polityczne, zwłaszcza z punktu widzenia owego zaufania międzynarodowego, o którym tutaj mówiono. Przecież każdy prosty człowiek powie: „patrzcie — no, chociaż tyle mówiono o ich rozbieżnościach, a jednak dogadali się co do tego, że nie powinni się nawzajem atakować". A zatem — powie prosty człowiek — **można spokojnie spożywać swój kawałek chleba, można spokojnie spać, spokojnie wychowywać dzieci wiedząc, że nie padną one ofiarą bomby atomowej".**

Po min. Wyszyńskim przemawiał delegat Stanów Zjednoczonych Lodge, który użył pod adresem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej szeregu oszczerstw, nie mówiąc ani słowa o projekcie deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny oraz utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów, zaproponowanej przez delegację radziecką. Delegat amerykański usiłował dowieść, że gospodarka USA nie znajduje się pod kontrolą monopoli i dawał rozwlekłe „wyjaśnienia", jakoby przytoczone przez ministra Wyszyńskiego fakty wojennej propagandy w Stanach Zjednoczonych były jedynie wyrażaniem opinii poszczególnych osób czy też organów prasowych, chociaż wiadomo, że wiele spośród tych osób zajmuje oficjalne i kierownicze stanowiska, a organy prasowe są wyrazicielami poglądów najwpływowszych kół.

Po przemówieniu przedstawiciela Meksyku, który oświadczył, że delegacja jego popiera projekt rezolucji sześciu — posiedzenie zostało zamknięte.

Nauczycielstwo szkół zawodowych do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Premiera J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał liczne depesze od nauczycielstwa szkół zawodowych, które obradowało na rejonowych konferencjach. Nauczycielstwo wystosowało również depeszę do premiera rządu RP — Józefa Cyrankiewicza.

W depeszach tych nauczycielstwo szkół zawodowych przekazując wyrazy czci i głębokiego szacunku, **zapewniło Prezydenta RP Bolesława Bieruta i premiera rządu RP Józefa Cyrankiewicza, że dołoży wszelkich starań, aby chlubnie wykonać zadania, nałożone na nie przez Plan 6-letni.**

„Nauczyciele szkół zawodowych zgromadzeni na konferencji w Wirku — czytamy m. in. w jednej z depesz — **przesyłają Wam, Dostojny Prezydencie RP, Kochany Przyjacielu młodzieży polskiej i Drogi Przyjacielu mas pracujących, bojowe pozdrowienia. Zobowiązujemy się uporczywie pracować nad podnoszeniem poziomu nauczania i wychowania powierzonej nam młodzieży".**

„Zapewniamy uroczyście — piszą w depeszy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta uczestnicy konferencji nauczycieli szkół zawodowych w Ostródzie — **że dla realizacji Planu 6-letniego nie będziemy szczędzić wysiłków, by wykształcić socjalistyczne kadry, zdolne z zapałem, poświęceniem i umiejętnością budować zręby socjalizmu w Polsce. W ciągłej walce o podniesienie wyników nauczania będziemy kształtować w młodzieży marksistowski światopogląd i wychowywać ją w duchu moralności socjalistycznej, entuzjazmu budownictwa socjalistycznego i umiłowania pokoju".**

„Przesyłamy Wam, Obywatelu Premierze pozdrowienia i wyrazy głębokiego przywiązania i wdzięczności za prowadzoną przez Was politykę pokoju, dzięki której naród polski u boku swego Wielkiego Sojusznika — Związku Radzieckiego, może budować swą świetlaną socjalistyczną przyszłość" — piszą m. in. nauczyciele szkół zawodowych z Gdyni.

Nauczyciele z Krosna podkreślają w swej depeszy — „Zapewniamy Cię, Obywatelu Premierze o naszej gotowości do dalszej usilnej pracy nad budową podstaw socjalizmu w Polsce. W pracy naszej korzystać będziemy z przebogatej skarbnicy doświadczeń, wzorów i osiągnięć naszego Wielkiego Sojusznika i Przyjaciela — ZSRR".

Krwawy reżim Franco nie może być reprezentowany w ONZ

Delegaci Urugwaju i W. Brytanii wypowiadają się przeciwko rezolucji o dopuszczeniu Hiszpanii do Organizacji Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ obradowała w dalszym ciągu nad projektem rezolucji, którego właściwym celem jest otwarcie drzwi ONZ dla Hiszpanii frankistowskiej.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Urugwaju, który gorąco nawoływał Komisję do utrzymania w mocy rezolucji z 1946 r. zalecającej odwołanie posłów i ambasadorów z Madrytu i niedopuszczenie Hiszpanii frankistowskiej do ONZ. Delegat Urugwaju przypomniał, że reżim Franco został narzucony narodowi hiszpańskiemu przemocą przy poparciu hitlerowców i włoskich faszystów.

Mówca stwierdził, że unieważnienie rezolucji z 1946 r. jest niedopuszczalne, bowiem lud hiszpański jest nadal prześladowany za swoje republikańskie przekonania i od 1946 r. w Hiszpanii frankistowskiej sytuacja nie uległa zmianie. Zdemaskował on obłudne twierdzenia, jakoby rezolucja z 1946 r. naruszała artykuł Karty ONZ, zabraniający mieszania się do wewnętrznych spraw państw i przypomniał Komisji wypowiedzi Mussoliniego, przechwalającego się, że: „interweniujemy w Hiszpanii od pierwszego strzału do ostatniego", jak również wypowiedź Hitlera: „oś stała się trójkątem, obejmującym Niemcy, Włochy i Hiszpanię".

Delegat Urugwaju oświadczył, że interwencja Niemiec i Włoch doprowadziła do wojny światowej i spowodowała tragedię dla całego pokolenia. Zgromadzenie Ogólne bierze na siebie odpowiedzialność, jeżeli pójdzie przeciwko lekcji historii.

Mówca przypomniał, że Stany Zjednoczone w 1946 r. domagały się aby nie dopuszczać Hiszpanii do Organizacji Narodów Zjednoczonych tak długo, póki rząd frankistowski nie zostanie zastąpiony przez inny, znośny reżim.

Delegat Urugwaju zakomunikował, że nie zmienia swego poglądu z 1946 r. i będzie głosował przeciwko rezolucji dopuszczenia Hiszpanii do ONZ.

Następnie przemawiał przedstawiciel Kanady, popierając projekt rezolucji, dopuszczający Hiszpanię do organów ONZ. Swoje stanowisko motywował on twierdzeniem, że rzekomo dopuszczenie Hiszpanii nie pociągnie za sobą następstw politycznych. Delegat Kanady został poparty przez przedstawicieli Liberii i Unii Południowo-Afrykańskiej.

Jako ostatni zabrał głos delegat brytyjski, który oświadczył, że **rząd brytyjski nie uważa, by zaszły istotne zmiany usprawiedliwiające rewizję stosunku do reżimu Franco. Wobec powyższego delegacja brytyjska powstrzyma się od głosowania.**

Naród niemiecki nie chce być mięsem armatnim!

Oświadczenie Plenum KC SED — do ludności Niemiec Zachodnich

BERLIN (PAP). — Trzecie Plenum Komitetu Centralnego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) opublikowało **rezolucję na temat Praskiej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych. Plenum wzywa wszystkich Niemców, by zdali sobie sprawę z tego, że decyzje praskie zapoczątkowują nową fazę i nowe możliwości walki o zachowanie pokoju w Europie i o jedność Niemiec.**

Rezolucja Plenum KC SED demaskuje politykę imperialistów anglo-amerykańskich, włączających ostatecznie Zachodnie Niemcy — wbrew woli ludności — do agresywnego bloku północno-atlantyckiego. Rezolucja podkreśla, że polityka ta budzi coraz większe zaniepokojenie wśród szerokich mas Niemiec.

Wola pokoju — głosi rezolucja — **nurtująca w narodzie niemieckim, znalazła swój wyraz w licznych manifestacjach. Masowy ruch przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i wspaniałe wyniki wyborów ludowych w NRD — dowodzą, że naród niemiecki jest przeciwny wcielaniu Trizonii w łańcuch zbrojeń, organizowanych przez imperialistów anglosaskich. Wyniki Praskiej Konferencji ośmiu państw — jak podkreśla rezolucja — przyczyniają się do dalszego wzmożenia walki narodu niemieckiego o pokój. Wskazują one narodowi niemieckiemu jedyną możliwą i dla każdego zrozumiałą drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.**

Komitet Centralny SED wzywa wszystkich członków partii, by wśród szerokich mas ludności prowadzili akcję uświadamiającą, tłumacząc i wyjaśniając sens i znaczenie praskich decyzji. KC SED zwraca się do wszystkich patriotów niemieckich, w pierwszym rzędzie do młodzieży niemieckiej, zwłaszcza w Niemczech Zachodnich i w zachodnim Berlinie, by z całym poczuciem odpowiedzialności zajęli stanowisko wobec decyzji praskich.

W obronie interesów mas pracujących

Wyjaśnienie Przewodniczącego PKPG do instrukcji wydanych w związku ze zmianą systemu pieniężnego

Sprawa wypłat dla osób, zatrudnionych u prywatnych procodawców

WYJAŚNIENIE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU DO INSTRUKCJI RADY MINISTRÓW Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 1950 R. W SPRAWIE WYPŁAT W NOWYM PIENIĄDZU WYNAGRODZEŃ ZA PRACĘ.

1 Gdy w czasie pomiędzy 20 października br., a 28 października br. włącznie wypłacono pracownikom zaległe wynagrodzenia lub reszty wynagrodzeń z tytułu umowy o pracę, które należało wypłacić przed dniem 1 października br., to kwoty te traktuje się jak zobowiązania, o których mowa w rozdziale III, punkt 2, ustęp b), PRM, tzn. **dopłaca się pracownikowi tyle razy po dwa grosze, ile złotych dotychczasowych stanowi zaległość wypłacona w czasie pomiędzy 20 a 28 października br.**

2 Zdarzyły się przypadki, że właściciele warsztatów rzemieślniczych, sklepów oraz posiadacze gospodarstwa bogatego wypłacili po ogłoszeniu reformy pieniężnej, **a** więc w dniu 29 bm., przedterminowo w dotychczasowym pieniądzu, wynagrodzenie należne pracownikowi **w terminie późniejszym.** W tych przypadkach należy uznać, że **pracownik otrzymał tylko jedną trzecią należnej jemu kwoty. Pozostałe dwie trzecie właściciel warsztatu, sklepu lub gospodarstwa wiejskiego, obowiązany jest dopłacić pracownikowi W TERMINIE WEDŁUG UMOWY,** przy zastosowaniu przeliczenia **wg stosunku 100 zł. dotychczasowych — 3 złote w nowym pieniądzu.**

3 **Gdy stała, regulaminowa, periodycznie należna premia** jest z reguły według umowy lub zwyczaju wypłacana pracownikom oddzielnie i w innych terminach niż uposażenie zasadnicze, to taką premię traktuje się tak, jak gdyby stanowiła **SAMOISTNE WYNAGRODZENIE** i do wypłat z tytułu takiej premii stosuje się postanowienia p. 8 instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 bm., w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę, tzn. **oblicza się wyrównanie za ilość dni kalendarzowych dzielących dzień 1 listopada rb. od dnia następnej wypłaty premii po reformie, dokładnie w ten sam sposób, jak to dla wynagrodzeń przewidziane jest w p. 8 wspomnianej instrukcji i przy zastosowaniu tego samego przeliczenia, w stosunku 100 zł. dotychczasowych — dwum złotym w nowym pieniądzu.**

I w tym przypadku obowiązuje zasada, że wyrównanie nie może być wypłacone za okres dłuższy, niż 15 dni kalendarzowych.

Przewodniczący
(—) H. MINC
wicepremier

Za zgodność:
Dyrektor generalny
(—) CZ. CHMIELEWSKI.

Książeczki oszczędnościowe PKO

pomocą przy wymianie pieniędzy

Przy wymianie pieniędzy została zapewniona wszystkim obywatelom ze strony aparatu bankowego sprawna i szybka obsługa. PKO komunikuje, że dla dalszego ułatwienia wymiany można w terminie do dnia 5 listopada br. dokonywać wpłat na książeczki oszczędnościowe PKO dotychczasowymi banknotami. Przy otwarciu książeczki lub przy dokonaniu na nią wpłaty w tym terminie PKO natychmiast przeprowadza przerachowanie.

Wszystkie placówki PKO, zastępstwa PKO przy powiatowych oddziałach Banku Rolnego oraz wszystkie urzędy pocztowe na terenie całego kraju wystawiają książeczki oszczędnościowe, przyjmują na nie wpłaty i wypłacają z nich gotówkę. Wpłaty na książeczki oszczędnościowe mogą być dokonywane już od 50 złotych według wartości pieniądza sprzed 29 października br.

Dnia 7. 11. br. w sali teatralnej ORZZ nastąpi otwarcie

Wystawy Gazetek Ściennych

POŚWIĘCONEJ 33 ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ.

Wystawę urządza redakcja „Głosu Robotniczego" i ORZZ. W związku z tym przypominamy wszystkim komitetom redakcyjnym gazetek ściennych przy zakładach pracy, iż gazetki nadsyłać należy do dnia 4. 11 br. włącznie, do Wydziału Kulturalno-Oświatowego przy ul. Traugutta 18 (gmach ORZZ).

Prosimy o przestrzeganie terminu nadsyłania gazetek.

Dla wyróżnionych w konkursie gazetek przewidziane są cenne nagrody.

Instrukcje rządowe zapewniają sprawne przeprowadzenie reformy systemu pieniężnego. Przestrzegaj instrukcji rządowych!

Deklaracja Praska mobilizuje do walki

przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Tydzień zaledwie dzieli nas od opublikowania historycznej deklaracji konferencji ośmiu ministrów spraw zagranicznych w Pradze. Tydzień ten wystarcza, aby stwierdzić, jak słuszna, trafna i głęboka była analiza polityki mocarstw imperialistycznych wobec Niemiec, zawarta w deklaracji praskiej. Wydarzenia w pełni potwierdzają, że remilitaryzacja Trizonii znajduje się w stadium przyśpieszonej realizacji.

Proces remilitaryzacji ujawnia się już nie tylko w formowaniu specjalnych oddziałów zmotoryzowanej „policji", oddanej do dyspozycji Adenauera. Gauleiter amerykański w Trizonii, Mac Cloy, na czwartkowym posiedzeniu alianckiej Wysokiej Komisji, zażądał natychmiastowego wydania ustawy o służbie wojskowej w Niemczech Zachodnich. Żądanie Mac Cloy'a uzupełniają korespondenci francuscy w Nowym Jorku informacjami, że minister obrony narodowej USA, Marshall, oczekuje, iż już w ciągu najbliższych 9 miesięcy powstanie 5 dywizji zachodnio - niemieckich. Adenauer gorliwie dostosował się do nowych żądań amerykańskich. Oficjalny organ Adenauera, „Frankfurter Allgemeine Zeitung" zapowiedział powołanie 10 dywizji zachodnio - niemieckich, o łącznej sile 200 tys. ludzi. To samo źródło donosi również, że Adenauer ma wystąpić przed „parlamentem" w Bonn z projektem ustawy o obronie narodowej i wprowadzeniu przymusowej służby wojskowej.

Głównym wykonawcą planów organizowania nowego Wehrmachtu jest wojskowy doradca Adenauera, **były hitlerowski generał, hrabia von Schwerin.** Przystąpił on już otwarcie do organizacji niemieckiego sztabu generalnego. Według doniesień półoficjalnych francuskiego dziennika „Monde", opracował on już technikę mobilizacji 3 i pół miliona żołnierzy zachodnio - niemieckich. Większość dywizji nowego Wehrmachtu ma być zmotoryzowana. Mają również być utworzone eskadry myśliwców i bombowców nowej Luftwaffe.

Oczywiście Schwerin nie działa sam. Udzielają mu poparcia wielkie organizacje wojskowe, działające w Trizonii i korzystające z pełnego poparcia amerykańskich władz okupacyjnych. Jedna z tych organizacji, kierowana przez generała Holckera, sporządziła listę byłych żołnierzy i oficerów hitlerowskich, obejmującą 300 tys. nazwisk oraz wszelkie szczegóły, dotyczące ich służby wojskowej. „Atlantycka" kwatera główna w Fontainebleau rozpatruje obecnie plany mobilizacji, sporządzone przez Schwerina i Guderiana.

Wszystkie te kroki, świadczące o przyśpieszeniu tempa remilitaryzacji, zostały z radością powitane przez zgraję Schumacherów, Kajzerów oraz pomniejszych pomocników Adenauera. Z powodzi oświadczeń, złożonych w ubiegłym tygodniu przez polityków z Bonn, wyróżnia się szczególną bezczelnością deklaracja „zachodnio - niemieckiego ministra sprawiedliwości" Dehlera.

Oświadczył on m. in., że jeśli mocarstwa zachodnie pragną widzieć w Niemczech swego wojskowego sojusznika, muszą obdarzać je pełnym zaufaniem i traktować jak równe sobie. Wymieniając warunki remilitaryzacji, Dehler wyłączył zlikwidowanie wszelkich ograniczeń kontroli gospodarczej w Trizonii. Zdaniem Dehlera wojska niemieckie muszą być utworzone jak najszybciej i źle się stało, że nie powstały już przed pół rokiem.

Ze szczególną gorliwością poparli plan remilitaryzacji przywódcy SID (socjaldemokraci), podli sługusi Ameryki. Sam Schumacher złożył oświadczenie pełne ukłonów i uprzejmości wobec Schwerina, stwierdzając ze szczególnym naciskiem, że „nie ma nic przeciwko osobie hrabiego". Również przywódcy krajowych organizacji SPD kolejno składają lojalne wobec Amerykanów deklaracje. Zarząd SPD w Hanowerze wypowiedział się za wprowadzeniem służby wojskowej i stwierdził, że socjaldemokraci gotowi są współpracować aktywnie przy montowaniu zachodnio - niemieckich wojsk.

Tak więc w Bonn trwa licytacja służalczości wobec Amerykanów. **Bonn zamieniło się w targowisko polityków, którzy wyspecjalizowali się w zdradzie własnej ojczyzny. Pogłębia to tylko przepaść dzielącą ich od olbrzymiej większości narodu. Masy pracujące Niemiec Zachodnich nienawidzą wojny, boją się jej i słusznie uważają ją za główne niebezpieczeństwo zagrażające istnieniu narodu.** Warto zacytować tu wypowiedź bezpartyjnego rolnika ze wsi Heine w Trizonii, który w trakcie zebrania dyskusyjnego tak ustosunkował się do kwestii remilitaryzacji. Powiedział on:

> **„Na 10 mężczyzn urodzonych między rokiem 1914 a 1924, 7 albo poległo w czasie ostatniej wojny, albo zostało kalekami. Ci, którzy ocaleli, nie mają ochoty walczyć nad Renem, czy też Wezerą dla amerykańskich interesów. Cmentarze odstąpimy chętnie innym".**

Toteż oczy całego zachodnio - niemieckiego społeczeństwa zwrócone są w stronę Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej rządu. On to jako reprezentant narodu niemieckiego brał udział w praskiej konferencji. Minister spraw zagranicznych NRD, Dertinger współdziałał w Pradze przy opracowywaniu konstruktywnego programu zaspokojenia sprawiedliwych żądań narodu niemieckiego, przywrócenia jedności Niemiec i szybkiego zawarcia traktatu pokojowego.

Deklaracja Praska i równocześnie nadanie szybkiego tempa remilitaryzacji Trizonii przez imperialistycznych okupantów, zmobilizowały społeczeństwo niemieckie. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w oświadczeniu, wydanym w związku z deklaracją ośmiu w Pradze, wezwał ludność Niemiec Zachodnich i zachodniego Berlina, by z całą stanowczością stanęła po stronie „polityki usuwającej niebezpieczeństwo nowej agresji i nowej awantury wojennej w Europie.

Wszystkie siły pokojowe — czytamy dalej w oświadczeniu — powinny zjednoczyć się celem realizacji propozycji praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, ponieważ propozycje te służą dziełu pokoju i stanowią odpowiednią podstawę zjednoczenia wszystkich obywateli naszej niemieckiej ojczyzny".

Niezwykle doniosłym etapem w tej mobilizacji pokojowych sił narodu niemieckiego przeciw imperialistycznym siłom wojny, pchającym Niemcy do zguby, była wspólna konferencja 600 socjal-demokratycznych funkcjonariuszy zachodnio - niemieckich związków zawodowych, 150 chrześcijańskich i bezpartyjnych działaczy związkowych oraz 400 członków i funkcjonariuszy KPD. Konferencji tej przewodniczyli kierownicy Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl. Konferencja była poświęcona zagadnieniu jedności akcji klasy robotniczej Zachodnich Niemiec wobec przyspieszonych przygotowań wojennych. **Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec, Max Reimann wezwał komunistów i socjalistów na zachodzie Niemiec do wspólnej akcji: „Idźmy do fabryk i podajmy sobie braterskie dłonie. Z naszej niezgody korzystają tylko imperialiści, niezgody, z której może powstać nowa wojna, jeżeli nie złączymy się do wspólnego działania".**

Wszystkie patriotyczne siły narodu niemieckiego z klasą robotniczą na czele mobilizuje się do walki o jedność Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego, o uniemożliwienie remilitaryzacji i odrodzenia Wehrmachtu. Kierownikiem tej walki jest rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej współtwórca Deklaracji Praskiej, wyraziciel prawdziwych interesów narodu niemieckiego.

P. M.

Powrót robotników rolnych PGR z wycieczki do ZSRR



Dnia 26 bm. powróciła z ZSRR 105-osobowa wycieczka robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych. — Na zdjęciu: fragment grupy uczestników wycieczki na Dworcu Gdańskim. Druga z lewej Magdalena Figur — traktorzystka

Spojrzenie na Nowe Niemcy (III)

ROZMOWY Z LUDŹMI

W czasie naszej podróży po Niemieckiej Republice Demokratycznej mieliśmy okazję rozmawiać z wieloma ludźmi: robotnikami, inżynierami, urzędnikami, chłopami młodymi i starymi, członkami różnych partii i bezpartyjnymi, ludźmi najrozmaitszych przekonań i poglądów. Tematem rozmów były **obecne warunki życia oraz perspektywy na przyszłość, sytuacja poszczególnych zakładów pracy oraz całokształt zagadnienia niemieckiego.** Każdy z naszych rozmówców opowiadał nam o swym życiu, **jak to było kiedyś i jak to się zmieniło.** Przytoczymy tu kilka fragmentów tych rozmów, pozwalających zorientować się co do oblicza ludzi nowych Niemiec, ich nastawienia, celów i dążeń.

Na początku pewne uwagi ogólne. Przyjmowano nas, polskich dziennikarzy, wszędzie **z wielką życzliwością i nieukrywaną sympatią. Rozmawiano z nami jak z przyjaciółmi** tzn. szczerze, bez omijania spraw drażliwych i bez upiększania. Z ogromną satysfakcją mogliśmy stwierdzić na podstawie naszego doświadczenia, jak głębokie zmiany nastąpiły w psychice narodu niemieckiego na terenie NRD, w jego ustosunkowaniu się do Polski w szczególności. Nasi rozmówcy nie tylko opowiadali nam o swoich sprawach, ale **dopytywali się z wielkim zainteresowaniem o to, co się dzieje w Polsce.** Wielu z nich przebywało w Polsce, bądź jako pochodzący z naszych ziem zachodnich, bądź w czasie wojny.

A więc np. **burmistrz miasta Halle, Arno Schulz,** był u nas rok czasu jako jeniec wojenny. Z wdzięcznością wspomina, że życie zawdzięcza troskliwej opiece lekarzy polskich, którzy wydobyli go z ciężkiej choroby. Arno Schulz jest członkiem partii liberalnej (LDP). Przed wojną był urzędnikiem na kolei. W 1937 r. przedstawiono go do awansu, a jednocześnie podsunięto mu do podpisania zgłoszenie do NSDAP. Odmówił. Został natychmiast zwolniony z pracy, a podczas wojny posłany do karnej kompanii. O hitleryźmie i wojnie mówi z nienawiścią. To samo uczucie żywi w stosunku do amerykańskich imperialistów. Ci, powiada, chcą dalej prowadzić dzieło Hitlera. Kultywują faszyzm w strefach zachodnich, wskrzeszają armię faszystowską jako narzędzie dla przygotowywanej przez nich wojny. **Drogę ocalenia Niemiec i utrwalenia pokoju widzi Arno Schulz w realizacji haseł Frontu Narodowego, w ściślej współpracy wszystkich demokratycznych i pokojowych sił Niemiec pod kierownictwem Socjalistycznej Partii Jedności.**

W tym samym mieście Halle długo rozmawialiśmy z przodownikami pracy, **Paulem Wolffem i Kurtem Opitzem** z fabryki pomp, laureatami nagrody państwowej I klasy; *przyznanej im* za zorganizowanie załogi fabryki do walki o oszczędność i zlikwidowanie „wąskich gardeł", o systematyczne przekraczanie planu produkcyjnego.

Kurt Opitz był jeńcem wojennym w ZSRR, gdzie nauczył się przodujących metod pracy i organizacji.

Do swego miasta rodzinnego wrócił przed rokiem i natychmiast przystąpił do przeniesienia doświadczeń zdobytych w ZSRR na grunt swej fabryki. Wraz z Wolffem stworzył on komisję dla realizacji pomysłów racjonalizatorskich, która potrafiła wciągnąć całą załogę do walki o systematyczne ulepszanie metod pracy. Dzięki temu ruchowi fabryka pomp osiągnęła bardzo poważne sukcesy, a inne zakłady zaczęły stosować ich metody. — **Wszystko zawdzięczamy towarzyszom radzieckim** — mówił nam Opitz. **U nich nauczyłem się ciągle iść naprzód i troszczyć się o całą fabrykę. Tego uczę obecnie moich towarzyszy.** Nasza fabryka nie jest już własnością kapitalisty. **Należy ona do nas, do ludu.** I dlatego musimy dbać o nią, jak o własny dom. **Nasi towarzysze zrozumieli to i dzięki temu odnosimy sukcesy.** Opitz i Wolff zadali nam wiele pytań dotyczących ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa w Polsce.

Budowaną w szybkim tempie hutę w Brandenburgu zwiedziliśmy w dzień święta jej załogi. Puszczono właśnie pierwszy wytop z trzeciego pieca martenowskiego, wykończonego na sześć tygodni przed terminem, w ramach czynu, podjętego przez robotników na cześć wyborów. Hutnicy są podnieceni i dumni z odniesionego sukcesu. Wytop udał się znakomicie. — **Powiedzcie tam w Polsce** — mówi nam kierownik obsługi pieców, **starszy hutnik Beier — że my wytapiamy stal dla pokoju.** Nasza Niemiecka Republika Demokratyczna jest za pokojem i przyjaźnią z Polską. My zaś, wytapiając coraz więcej stali, wzmacniamy siłę naszej Republiki, podnosimy dobrobyt naszego kraju i dajemy przykład naszym braciom z zachodu, by poszli naszą drogą, drogą Frontu Narodowego.

Kierownik personalny huty, 29-letni **Georg Schuman** jest byłym uczestnikiem ruchu oporu w Niemczech. Był kolporterem literatury antyhitlerowskiej. Pokazuje nam odezwę przeciwko wojnie, która zachowała mu się z tamtych czasów. Oglądamy ją i czytamy skrupulatnie, jako materialny **dowód tego, że w klasie robotniczej nigdy, nawet w najgorszym okresie brunatnych zwycięstw, *nie wygasła idea oporu*, nie załamała się wiara w ostateczną klęskę Hitlera.** W odezwie znajdujemy miejsce piętnujące zbrodnie hitlerowskie, popełniane w okupowanej Polsce. Georg Schuman staje się nam z miejsca bardzo bliskim i drogim towarzyszem. On i jemu podobni drukowali i kolportowali te odezwy. Wielu z nich, większość zginęła pod katowskim toporem. **Schuman opowiada nam o swych towarzyszach, którzy życie oddali. On sam cudem uniknął śmierci. Następnie z dumą opowiada nam o wspaniałej załodze budującej hutę. 35 proc. załogi to byli przesiedleńcy. Pracują z takim samym zapałem jak wszyscy.**

Rozmawiamy z jednym z przesiedleńców. Nazywa się Kurt Berger, pochodzi spod Legnicy. Przedtem był drwalem i parobkiem. Od roku pracuje w hucie przy martenie. **Jest zadowolony, dostał 2-pokojowe mieszkanie, kredyt na zakup mebli i urządzenie się. Granica na Odrze i Nysie jest dla niego granicą pokoju.** Kurt Berger jest bezpartyjny, ale o Partii, o Socjalistycznej Partii Jedności mówi z zaufaniem i wiarą, że **słuszną wytyczyła drogę.** Doświadczył tego na samym sobie.

Wielka **wytwórnia kabli w Berlinie** należała przedtem do koncernu AEG. Obecnie jest przedsiębiorstwem znacjonalizowanym. Tu zetknęliśmy się z jednym z najwybitniejszych nowatorów niemieckich, z **inżynierem Augustem Czempielem,** laureatem nagrody państwowej III klasy.

Czempiel jest już człowiekiem nie młodym, ma 56 lat, w wytwórni kabli pracuje 34 lata. Pochodzi z Bytomia, syn górnika, rozumie jeszcze trochę po polsku. Otóż Czempiel — to niezwykle ciekawa postać. Ten doświadczony inżynier nie miał przed 1945 rokiem żadnej możliwości ujawnienia swego wybitnego talentu nowatora. — Dla kogo miałem to robić — mówi — dla akcjonariuszy AEG, którzy **widzieli w nas tylko dodatek do ich maszyn.** Dopiero po 1945 roku, gdy fabryka stała się dobrem narodu, ujawnił mi się sens mojej pracy. **W mojej ulubionej dziedzinie, w wytłaczaniu części metalowych, zacząłem walczyć o nowe metody.** Czempiel tłumaczy nam istotę swych odkryć. Dzięki wprowadzonym przez niego nowym metodom, **jeden robotnik pracujący przy prasie, może zastąpić pracę kilkudziesięciu frezerów i tokarzy.** Jednocześnie zaoszczędza on połowę dotychczas zużywanego metalu.

August Czempiel jest bezpartyjnym. Uważa jednak za wskazane dodać, że *wszystko, co zrobił*, **zawdzięcza Partii. Bez jej pomocy nie przełamałby ogromnych trudności, jakie napotykał w realizacji swych pomysłów.**

Przy rozmowie z Czempielem obecny jest technik, Rudi Lange, który uwielbia inżyniera. Lange ma 33 lata. Był w niewoli radzieckiej i dopiero tam — opowiada nam — **zrozumiał, jak haniebnie okłamany został naród niemiecki.** Przełomowym momentem w jego życiu było przeczytanie biografii Stalina. **Lange ujrzał nowy świat i po powrocie z niewoli, w 1946 roku, wstępuje do Socjalistycznej Partii Jedności. Obecnie jest czynnym działaczem i aktywistą partyjnym, jednym z entuzjastycznych budowniczych nowych Niemiec.**

Tacy są niektórzy z ludzi, których poznaliśmy w nowych Niemczech. Przytoczone z nimi rozmowy dają pewne pojęcie o procesach, zachodzących w NRD, o kształtowaniu się nowego typu człowieka. Jedno jest pewne: budując nowe życie swego kraju, walcząc o jego jedność, o demokratyczne Niemcy, o pokój, ludzie ci żywią uczucia szczerej przyjaźni dla Związku Radzieckiego i dla Polski Ludowej.

J. Cywiak.

Zinaida Kondraszowa

Kier. oddziału w Moskiewskiej Fabryce Żarówek — delegat na II Wszechzw. Kongres Obr. Pokoju

O pokój o szczęście narodu

Zespół robotników, pracowników inżynieryjno-technicznych i urzędników fabryki żarówek okazał mi wielki zaszczyt, wybierając mnie na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju w charakterze delegata.

Delegując mnie na Konferencję, robotnicy nasi wyrazili wiele życzeń i żądań:

— Pokój jest nam potrzebny dla zrealizowania wielkiego planu budownictwa komunizmu!

— Niech potężny głos setek milionów obrońców pokoju zagłuszy głos wojny!

— Niezwłocznie położyć kres krwawej agresji amerykańskich podżegaczy wojennych w Korei!

— Niech nam żyje długie lata wielki chorąży pokoju, nasz ukochany wódz i nauczyciel, Towarzysz Stalin!

Pokój posiada gorących zwolenników i obrońców we wszystkich częściach świata, we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej. Wiosną br. w składzie delegacji radzieckiej zwiedziłam Czechosłowację i Anglię. Wszędzie, gdziekolwiek rozmawiałam z prostymi ludźmi, słyszałam jedno: Precz z wojną! Precz z podżegaczami wojennymi!

— Słowo „pokój" żyje w sercu każdego człowieka — oświadczyła przodownica fabryki kabli w Pradze, Barankowa. W walce o pokój nie może być obojętnych, ani biernych.

Tysiące ludzi oklaskiwało te proste, wzruszające słowa robotnicy czechosłowackiej.

W Anglii uczestniczyliśmy w wielu zebraniach, rozmawialiśmy z wielu osobami i przekonaliśmy się, że idea walki o pokój żyje również w sercach wielu Anglików. Podczas zwiedzania kopalni w Sheffield jeden z robotników podał mi kartkę, na której widniały znamienne słowa: **„Robotnicy nie chcą wojny — więcej jej nie będzie!"**

Otrzymałam niedawno z Londynu list podpisany przez 49 robotnic i gospodyń domowych. Oto jego treść:

„Droga Towarzyszko Kondraszowa!

Nigdy nie zapomnimy Leningradu i Stalingradu. Nazwy te utkwiły równie mocno w naszych sercach, jak nazwy Warszawy, Lidicy oraz naszych miast Coventry, Manchesteru i Londynu.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z ciążącego na nas obowiązku położenia kresu wojnie. W imię tego celu apelujemy do wszystkich kobiet w naszym kraju, w każdym domu, na każdej ulicy, które — podobnie jak Wy — **nienawidzą tych, którzy planują zniszczenie życia przy pomocy wojny atomowej.**

Nasza przysięga brzmi: **„Kres wojnie!". „Zdelegalizować broń atomową!". „Jeszcze usilniej pracować i walczyć o pokój!".**

Ludzie radzieccy wiedzą, że miliony ludzi pracy poza granicami ZSRR spoglądają na Związek Radziecki, jako na niezwyciężoną ostoję pokoju, jako na siłę, która potrafi zespolić wokół siebie wszystkich, szczerze pragnących pokoju, wzajemnego zrozumienia i przyjaznej współpracy między narodami. **Głos wielkiego mocarstwa radzieckiego, nawołujący do okiełznania rozpasanych amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych rozlega się dziś z trybuny Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Głos ten słychać we wszystkich zakątkach globu ziemskiego. Jest to głos prawdy, demaskujący zbrodniarzy wojennych, którzy rozpętali krwawą agresję w Korei. Jest to głos rozsądku, który proponuje realny program utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa Jest to głos, który słyszą wszyscy ludzie dobrej woli. Wnioski radzieckie na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ zyskały gorące poparcie milionów obrońców pokoju, których siły rosną z każdym dniem.**

Pragnąc jednak, aby pokój zatriumfował na świecie, należy walczyć czynnie, ofiarnie, wytrwale. Powtarzam tu słowa robotnicy czeskiej, że **„w walce o pokój nie może być obojętnych, ani biernych!"**

W oddziale fabrycznym, którym kieruję, na widocznym miejscu umieszczony jest plakat: **„Załoga oddziału Nr 11 pełni Wartę Pokoju"**; oto dlaczego młode robotnice oddziału — Kława Charitonowa, Wala Okaczkowa, Ania Sofronowa, Łusia Filomienko codziennie wykonują normę w 120—200 proc.; za ich przykładem poszły setki i tysiące robotników i robotnic naszego przedsiębiorstwa.

Wypełniając wolę wielotysięcznej załogi, która delegowała mnie na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, oświadczam:

— Żądamy pokoju! Niech amerykańscy i angielscy podżegacze wojenni oraz ich sługusi nie zapominają o rzeczy najgłówniejszej: narody pragną pokoju. Toteż narody nie dopuszczą do tego, by garstka grabieżców imperialistycznych, marzących o zyskach z przelanej krwi, znowu wtrąciła je w otchłań nieszczęść.

Nie będzie wojny! Rękojmią tego jest potężny ruch obrońców pokoju. Rękojmią — potężne mocarstwo radzieckie, na którego czele stoi wielki chorąży pokoju — STALIN.

Tybet

W związku z otrzymanym przez Chińską Armię Ludową rozkazem wyzwolenia Tybetu „Trud" zamieszcza artykuł informacyjny o Tybecie.

W artykule podkreśla się, że **zacofanie gospodarcze i kulturalne Tybetu jest wynikiem ustroju feudalnego i długotrwałego jarzma obcego imperializmu. Wszystkie prawie uprawne grunty, pastwiska i bydło należą do wielkich feudałów-obszarników oraz do klasztorów.**

W latach powojennych zwłaszcza po zwycięstwie rewolucji ludowej w Chinach, zaczęli się interesować Tybetem również amerykańscy imperialiści. **Uważają oni ten kraj za „kuchenne wejście" do Chin, za przyczółek do nowych aktów agresji przeciw narodowi chińskiemu.**

Władca Tybetu — głowa kościoła lamaickiego, Dalaj-Lama oraz inni członkowie reakcyjnego rządu wysłali w styczniu rb. ze stolicy Tybetu, Lhassy t.zw. „misje dobrej woli" do USA i Anglii, aby zapewnić sobie poparcie imperialistów anglo-amerykańskich i tym pewniej przedsięwziąć próbę oderwania Tybetu od Chin. **Jednakże naród tybetański niedwuznacznie dał wyraz swemu oburzeniu wobec zdradzieckiej polityki rządu i niezłomnej woli zjednoczenia z bratnim narodem chińskim.** Na licznych wiecach i zebraniach oraz za pośrednictwem wysłanych do Pekinu specjalnych delegacji przedstawiciele plemion tybetańskich wyrazili jednomyślnie decyzję przyłączenia się do wielkiej, demokratycznej rodziny narodów Republiki Chińskiej.

Artykuł przytacza tekst wystosowanej przez społeczeństwo tybetańskie do Mao Tse-tunga i Czu Teh depeszy, w której czytamy m.in.: „W imieniu narodu tybetańskiego prosimy o bezzwłoczne wysłanie armii w celu wyzwolenia Tybetu, unicestwienia elementów reakcyjnych, przepędzenia z Tybetu obcych imperialistów, umocnienia obronności Chin Południowo-Zachodnich i wyzwolenia narodu Tybetu".

Robotnicy Czerwonego Widzewa

czynem dokumentują swą solidarność z uchwałą Rządu o reformie systemu pieniężnego

Punktualnie o godz. 2 zebrali się na sali wszyscy partyjniacy z pierwszej zmiany ZPB im. 1 Maja, aby wysłuchać referatu na temat wielkiej reformy systemu pieniężnego.

I sekretarz K. D. Widzew. **tow. Kominiak**, w jasnej, przystępnej formie zreferował ostatnią **uchwałę Rady Ministrów**. Zebrani pilnie wsłuchują się w tok jego słów. Na ich twarzach odbiło się zadowolenie w chwili, gdy mówił o ograniczeniu spekulacji o **doniosłym znaczeniu nowej ustawy**, która uzdrowi naszą gospodarkę, **uwolni ją od niepożądanych elementów**, co korzystając ze zdobytych różnymi ciemnymi sposobami kapitałów wykupywały towary, spekulowały, uniemożliwiając niejednokrotnie ludziom pracy zaopatrywanie się w potrzebne artykuły. Szmer uznania przeszedł po sali, gdy tow. Kominiak omawiał sprawę **podniesienia cen na wódkę**. Towarzysze dobrze zdają sobie sprawę, jak wiele złego wyrządza nadużywanie alkoholu, jak osłabia siły klasy robotniczej, która przecież ma wielkie zadanie do spełnienia — **wykonać Plan 6-letni**.

Obecni na sali grupowi agitatorzy, aktywiści partyjni w pełni zrozumieli swe zadania w chwili obecnej. Po referacie tow. Kominiaka padło jeszcze kilka pytań Towarzysze pragnęli się upewnić, co do wszystkich punktów uchwały, aby potem móc dokładnie wszystko wyjaśnić, tłumaczyć i czuwać **nad wprowadzeniem reformy w życie.**

Wielkie doniosłe znaczenie ma nowa reforma. Bojowo, szybko i w pełni należy ją realizować. Nowa reforma — to wzmożenie potęgi Polski, to wzrost znaczenia naszego kraju na arenie międzynarodowej, to wyraz naszej spokojnej, pokojowej, twórczej polityki, która nie zmierza do wojny, a układa mocne fundamenty przyszłości, opartej na trwałym pokoju.

Towarzysze z ZPB im. 1 Maja dają temu wyraz w swych wystąpieniach. Nie są to wypowiedzi gołosłowne. Oto tutaj na zebraniu partyjnym, rodzi się nowy zryw. **Robotnicy samorzutnie występują z zobowiązaniami produkcyjnymi.** W ten sposób podkreślają zrozumienie wagi wielkiej reformy, manifestują głębokie swe zadowolenie ze zmiany systemu pieniężnego.

Instruktorka **tow. Szejak** przyrzeka wyuczyć 4 przewijaczki tak, aby wykonywały całkowicie swe bazy produkcyjne. **Tow. Janina Góralska**, prządka z cienkoprzędnej, oświadcza:

— Podniosę wydajność mej pracy ze 127 do 128,5 proc. bazy akordowej.

Za nią składa zobowiązanie **Janina Targowska** z przędzalni średnioprzędnej, **zapowiadając zwiększenie wydajności do 103 proc. wykonania bazy akordowej.**

— O 8 proc. podniosę wydajność mej pracy — deklaruje **Cecylia Maciejczak**, wznosząc jednocześnie okrzyki na cześć Pokoju, na cześć Rządu Polski Ludowej.

— Podwyższę wykonanie mej bazy ze 105 do 115 procent — ogłasza prządka **Anastazja Bojara.**

— A ja ze 123 do 124 — mówi **Natalia Łazikowska** — prządka z cienkoprzędnej.

Występują teraz **ZMP-owcy**: pomocnik majstra, **tow. Teofil Elterman, zobowiązuje się zlikwidować postoje w swoim zespole i wzywa do współzawodnictwa kolegów z innych zmian.** Natychmiast odpowiada mu podmajstrzy z II zmiany, **tow. Zenon Piorkowski.**

Składa zobowiązanie urzędniczka administracji, **tow. Domicela Ciurapska**, a dalej **Leonarda Delega, Lucyna Majewska** — prządki, ślusarz montażowy **Adam Konatowicz, majster Arencki** i wielu innych.

Wszyscy zebrani witają każde zobowiązanie hucznymi oklaskami. Rozbrzmiewają gromkie okrzyki **na cześć Towarzysza Stalina, Tow. Bieruta**, na cześć mądrej, przewidującej, pokojowej polityki naszego Rządu.

Towarzysze rozchodzą się do swych zajęć pełni zapału, przepojeni świadomością, że **nowa reforma stanowi poważny krok naprzód w rozwoju i umocnieniu naszego kraju.** Tę świadomość przeniosą do szerokich mas.

* * *

W godzinach popołudniowych w **ZPB im. I Maja odbyła się wymiana pieniędzy oraz wypłata wyrównania.** Na wszystkich salach ustawiono stoliki, przy których delegaci i kierownicy zamieniali oraz wypłacali pieniądze.

Akcja przebiegała bardzo sprawnie.

* * *

W drugiej wielkiej fabryce Widzewa w **ZPB im. Hanki Sawickiej** odbyło się zebranie aktywu partyjnego i związkowego. Na zebraniu tym wielu robotników również wystąpiło **z zobowiązaniami produkcyjnymi**, pragnąc w ten sposób zadokumentować swą radość z wielkiej reformy oraz solidarność ze stanowiskiem naszego Rządu.

Między innymi szpularka **Jadwiga Frydrych, postanowiła podnieść swą produkcję o 10 proc. Pakowaczka, Helena Wróblewska, zwiększy wydajność pracy o 2 proc. Etykieciarka Wiktoria Pawlak także zapowiedziała podniesienie wydajności pracy o 2 proc.** pragnąc w ten sposób wyrazić swą solidarność z Uchwałą Rządu i czynem przyczynić się do dalszego wzmocnienia naszej Polski Ludowej.

Tabela kursowa Narodowego Banku Polskiego

Narodowy Bank Polski stosuje następujące kursy przy kupnie i sprzedaży dewiz i pieniędzy zagranicznych:

DEWIZY Kupno zł	sprzedaż zł		PIENIĄDZE ZAGRANICZNE			Kupno zł	sprzedaż zł
99,75	100,25	ZSRR clear	100	rubli		—	—
11,17	11,23	Anglia	1	funt sterl.	1)	11,15	11,22
—	—	Austria	100	peso		27,—	30,—
8,94	8,98	Australia	1	funt austr.		8,40	8.60
—	—	Argentyna	100	szyl. austr.		15—.	15.50
7,98	8,02	Belgia	100	fr. belg.		7,90	8.05
—	—	Brazylia	100	cruzeiro		12,—	14,—
7,98	8,02	Czechosłowacja	100	kr. czech.	2)	4,90	5,—
57,77	58,05	Dania	100	kr. duńsk.	3)	50.—	55.—
11,46	11,52	Egipt	1	funt eg.		9,50	10,—
—	—	Finlandia	100	mk. fińsk.		1,10	1,40
1,14	1,145	Francja	100	fr. franc.	4)	1,10	1.15
11,17	11,23	Izrael	1	funt izrael.		8,50	9,—
—	—	Jugosławia	100	din.	5)	2,—	2,50
105,—	105,52	Holandia	100	hfl.	6)	95,—	105,—
3,85	3,87	Kanada	1	dol. kan.		3,83	3,87
55,86	56,14	Norwegia	100	kr. norw.	7)	50,—	55,—
3,99	4,01	St. Zj. A. P.	1	dol. USA		3,98	4,02
92,20	92,66	Szwajcaria	100	fr. szw.		92,—	93.—
77,11	77,49	Szwecja	100	kr. szwedzk.	8)	70,—	75,—
—	—	Węgry	100	forintów	9)	14,—	15,—
—	—	Włochy	100	lirów it.	10)	0,65	0,70

1 gram czystego złota równa się zł 4,50,

Bank skupuje:

1) banknoty uszkodzone lecz nadające się do skupu oraz banknoty dolarowe emisji sprzed roku 1928, tzw. długie wg. stawek obniżonych o 5 proc.

2) bilon — tylko dolary St. Zjedn. AP i kanadyjskie oraz fr. szwajc., funty ang. i korony szwedzkie po cenie banknotów, obniżonej o 10 proc.

1)	tylko w odcinkach do funta	1	6)	„ „ „ hfl	100
2)	„ „ „ kcs	50	7)	„ „ „ nkr	50
3)	„ „ „ dkr	10	8)	„ „ „ skr	50
4)	„ „ „ ffr	1000	9)	„ „ „ for	10
5)	„ „ „ din	50	10)	„ „ „ lit	1000

Tabela Nr 34 przestaje obowiązywać.

Dzięki ustaleniu wysokowartościowego pieniądza uzyskamy właściwe odbicie naszej rosnącej siły gospodarczej i słuszny stosunek do walut państw kapitalistycznych, co uniemożliwi zagranicznym kapitalistom ciągnięcie niczym nieuzasadnionych korzyści w obrocie walutowym z naszym krajem.

Dzięki reformie walutowej złoty polski jako nasz narodowy pieniądz zajmie w układzie walut międzynarodowych miejsce, odpowiadające naszej faktycznej sile gospodarczej.

(Z uchwały Prezydium Rady Ministrów).

Na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

W tych dniach, na naradzie roboczej w ZPO im. Więckowskiego, wszyscy brakarze tych zakładów postanowili przystąpić do współzawodnictwa w celu uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji. Inspektor kontroli technicznej, **ob. Cmel**, idąc śladem przodownicy tow. **Bombrych**, która w myśl podjętego na krajowej naradzie odzieżowców zobowiązania szkoli młode szwaczki — przyrzekła doszkolić wszystkich brakarzy, nie posiadających jeszcze pełnych kwalifikacji zawodowych.

Podejmując współzawodnictwo o lepsze wyniki pracy, brakarze z ZPO im. Więckowskiego rzucili wezwanie do szlachetnej rywalizacji brakarzom Zgierskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

Palacze kotłowni odpowiadają na apel tow. CHAJTA

Płyną bez przerwy zobowiązania oszczędzania węgla w fabrykach

Każdego dnia wzrasta liczba palaczy, którzy w odpowiedzi na apel tow. Chajta z Zakładów im. Wiosny Ludów przystępują do nowego współzawodnictwa w celu uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz Światowego Kongresu Pokoju. Podejmowane codziennie zobowiązania zaoszczędzenia poważnych ilości węgla w kotłowniach łódzkich zakładów przemysłowych są wyrazem pogłębiającego się stale socjalistycznego stosunku do pracy łódzkiej klasy robotniczej.

Tow. Ignacy Dura, palacz z Fabryki Dywanów i Pluszu im. Tadka Ajzena nadesłał do redakcji „Głosu" pismo, w którym w imieniu wszystkich palaczy z tych zakładów podaje:

„Na wezwanie do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla, wystosowane do wszystkich palaczy przez tow. Chajta — palacze Fabryki Pluszu i Dywanów im. Tadka Ajzena zobowiązują się **zaoszczędzić dziennie 500 kg węgla, co daje miesięczną oszczędność 13 ton**".

Również palacze **Rudzkiej Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza" tow. tow. Teodor Rudzkarski, Stanisław Rutkowski i Józef Pietrzykowski**, odpowiadają na wezwanie tow. Chajta do udziału we współzawodnictwie oszczędnościowym i zobowiązują się **zaoszczędzać 1 tonę węgla dziennie.**

Od palaczy Elektrowni Łódzkiej otrzymaliśmy pismo następującej treści:

„My, palacze Nowej Kotłowni ze zmiany I — Kapuściński, Staliński i Lewandowski oraz pomocnik Orłowski, obsługujący duże jednostki, w odpowiedzi na wezwanie tow. Chajta, postanowiliśmy zaoszczędzić przy każdorazowym odstawieniu i łączeniu kotłów **3.400 kg. węgla dziennie.** Jednocześnie zobowiązujemy się do wcześniejszego odstawiania węgla gatunku dobrego, spalając na jego miejsce miał. Czynem tym, podjętym **dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, pragniemy jednocześnie dać dowód, że w pełni solidaryzujemy się z wysiłkami naszego Rządu w walce o pokój i dobrobyt**".

Na wezwanie tow. Chajta odpowiedzieli również **palacze z ZPB im. 1 Maja.** Zmniejszyli oni o 6 kilogramów zużycie węgla, potrzebnego na wyprodukowanie jednej tony pary. Oprócz tego na wniosek kierownika kotłowni ZPB im. 1 Maja postanowiono wprowadzić ogrzewanie wodne zamiast parowego, **co przyniesie 4 tony węgla oszczędności dziennie.**

Nasi korespondenci piszą

Wagon kolejowy to nie knajpa

Często jeżdżę pociągami na trasie Łódź-Kaliska — Łowicz. Powracają nimi z pracy robotnicy ze Strykowa, Głowna, Łowicza, zwłaszcza pociągami, odchodzącymi z Łodzi-Kaliskiej o godz. 15.40 i 16.53. W dużej części są to robotnicy, zatrudnieni na budowlach. Szczególnie w dni wypłat (10, 20, 30 każdego miesiąca), ale również dość często i w inne dni, można zaobserwować taki obraz:

Do wagonu wchodzi pięciu lub więcej mężczyzn, mających już dobrze w czubie. Jeśli jest miejsce w przedziale, to zajmują je, jeśli nie, siadają na korytarzu wagonu, tarasując przejście innym podróżnym. Po kilku minutach pojawia się litr wódki i zaczynają wszyscy po kolei z niego pić (często nie kończy się na jednym litrze). Po tej libacji następuje hałaśliwa rozmowa, padają słowa wulgarne i chydne. Świadkami tego są podróżni. Często kobiety i młodzież szkolna.

W pociągach tych należało by wprowadzić osobne wagony dla młodzieży, zaś owymi pijakami powinny zainteresować się władze kolejowe, gdyż wagon kolejowy — to nie knajpa.

W. Janik
korespondent „Głosu"

PRZYCIĘTO PAZURY SPEKULANTOM

Reforma waluty zapewnia dalszą poprawę bytu klasie pracującej — stwierdzają robotnicy ZM im. Strzelczyka

Robotnicy z **Z. M. im. Strzelczyka**, podobnie jak i cały łódzki świat pracy, z uznaniem przyjęli **zmianę systemu pieniężnego.** Wszyscy dokładnie zapoznali się z treścią ogłoszonej uchwały i widzą w niej jeszcze jeden dowód, że **Państwo Ludowe zmierza do podniesienia ogólnego dobrobytu**, do dalszej stabilizacji gospodarczej i wszelkimi sposobami **zwalcza spekulację.**

— Obcięto pazury spekulantom i wyzyskiwaczom — stwierdza **ob. Rudolf Kotynia** — elektromonter. Teraz dopiero widać wyraźnie, kto miał znaczne kapitały, uzyskane na nieuczciwych kombinacjach. Kombinatorzy będą musieli wyciągnąć z pończoch na światło dzienne miliony, złupione z ludzi pracy. Ich interesy na dolarach i złocie również zostają ukrócone.

— Ja zarabiam około 22.000 zł. miesięcznie, będę otrzymywał teraz około 660 zł. Ale i ceny przecież spadły w tym samym stopniu. Na przykład paczka „Mocnych", która kosztowała 80 zł., teraz kosztuje 2 złote 40 groszy. Zapałki — 5 zł., teraz 15 gr., butelka piwa 40 zł. teraz 1.20. Jedynie tylko ceny wyrobów monopolu spirytusowego poszły w górę. Dobrze jednak, że wódka zdrożała o 50 proc. Będą ludzie mniej pić, co im wyjdzie tylko na dobre.

Ogólnie można powiedzieć, że ostatnia niedziela przyniosła zgryzotę spekulantom i pijakom, a tych nikt nie żałuje. Porządni ludzie zyskali na tej zmianie".

Tow. Zenon Drozdowski, ślusarz maszynowy mówi:

— W domu, gdzie mieszkam, mam sąsiadów, od wielu lat nigdzie nie pracujących, a którym znakomicie się powodziło. Oni na pewno stracili na zmianie pieniędzy. I słusznie, że tak się stało, że różne niebieskie ptaki - spekulanci — poniosą poważne straty. Ludzie pracy nie doznają uszczerbku. Właśnie dzisiaj u nas nastąpi wypłata. I już dzisiaj będziemy mieli nowe pieniądze. Kwoty, które temu i owemu pozostały z poprzedniej wypłaty, będziemy mogli zmienić w dniu 2 listopada w naszych zakładach. Ale mało kto spośród nas będzie zmieniał większe sumy. Ale i im na dalszą metę reforma się opłaca.

— Każdy, z kim się rozmawia — kończy tow. Drozdowski — cieszy się, że nasze życie stale ulega poprawie i stabilizuje się, czego najlepszym dowodem jest wprowadzenie nowego systemu pieniężnego".

Reforma walutowa zabezpiecza interesy pracujących, natomiast ogranicza elementy kapitalistyczne zarówno w mieście jak i na wsi.

(Z przemówienia Min. Skarbu tow. K. Dąbrowskiego).

Nie pozwolimy bruździć wrogom!

Klasa robotnicza w pełni docenia znaczenie reformy

Tow. Kłosiewicz mówi o obowiązkach członków Partii w chwili obecnej

— Kiedy przeczytałem w gazecie wiadomość o **uchwale Rady Ministrów w sprawie zmiany systemu pieniężnego** — mówi tow. Kłosiewicz, brygadier z Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych — z dumą pomyślałem o tym, że nasz nowy złoty **oparty jest o złoto.** Mamy teraz trwałą, wartościową walutę. Świadczy to dobitnie, jak bardzo wzmocniła się gospodarczo nasza Polska Ludowa. A to przecież zawdzięczamy naszej pracy.

— Cieszę się — stwierdza dalej tow. Kłosiewicz — **że różni waluciarze, spekulanci, posiadacze wielkich kapitałów tak za jednym zamachem dostali porządnie w skórę. Skąd mieli pieniądze, za które wykupywali towary ze sklepów, aby nimi spekulować? Zarabiali na nas, na ludziach pracy.** Dlatego nic dziwnego, że mają oni powody do narzekania. Natomiast my, robotnicy, jesteśmy zadowoleni.

— Zastanawiałem się, jak to będzie po przeliczeniu. Żaden z pracowników nic na tym nie straci. Przy nowej walucie zarobki i ceny utrzymają się na tym samym poziomie. Za mój zarobek, obliczony w nowych złotówkach, będę mógł kupić to samo, co dawniej. Na wymianie nie stracimy, gdyż nie mamy przecież kapitałów. A te nieznaczne różnice, które tu i ówdzie powstały rychło zostaną wyrównane.

Tow. Kłosiewicz **jest członkiem Partii.** Rozumie też, że **obecna chwila nakłada na niego poważne obowiązki.**

— Wyjaśniam wszystkim swym towarzyszom pracy, a zwłaszcza bezpartyjnym, dlaczego reforma została przeprowadzona. Przecież pomoże ona nam wykonać Plan 6-letni, który zapewni wszystkim ludziom pracy dobrobyt. Reforma wiele pomoże nam w tych twórczych wysiłkach, porządkując nasze finanse, ograniczając bazę wroga klasowego itp.

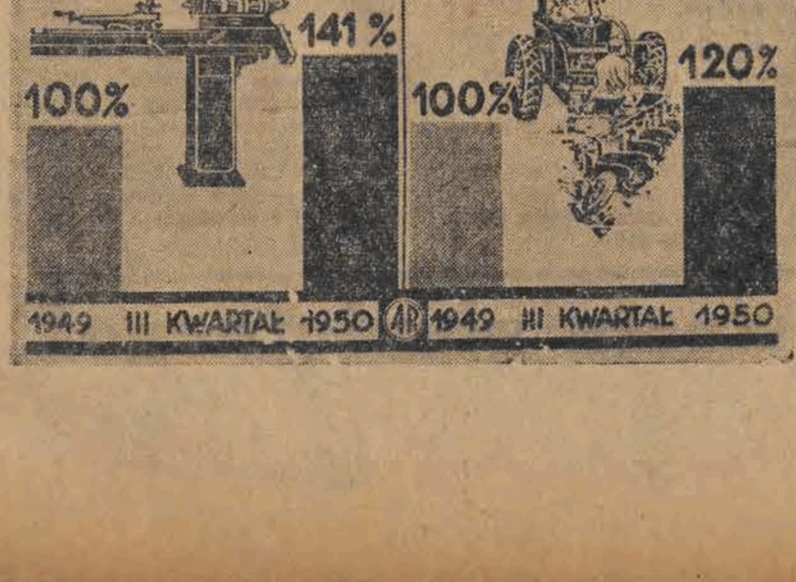
— To wszystko trzeba ludziom dokładnie wytłumaczyć. Zwłaszcza, że ci, którzy słusznie zostali mocno uderzeni po kieszeni — spekulanci i kapitaliści — usiłują bruździć, siać zamęt. Ukrócimy ich zakusy.

— Będę uświadamiał wszystkich, ile my, robotnicy, zyskujemy na reformie, a kto i dlaczego chce teraz działać na szkodę.

— Muszę się również zająć tym, aby moi towarzysze mieli jak największe ułatwienia przy wymianie swych pieniędzy. Trzeba sobie nawzajem pomagać. Na moim oddziale zbierzemy od wszystkich pracowników stare pieniądze i wymienimy je za pośrednictwem naszego przedstawiciela. Nikt nie będzie musiał chodzić sam do banku i nikt nie będzie tracił czasu na wyczekiwanie w kolejkach.

— Myślę — kończy tow. Kłosiewicz swą wypowiedź — że jeśli wszyscy członkowie Partii zajmą się energicznie tymi sprawami, gdy wykażą czujność klasową i co najważniejsze świecić będą własnym przykładem to wrogowie nasi niczego nie osiągną.

Klasa robotnicza i masy pracujące pod kierownictwem naszej Partii udzielą im mocnej odprawy.



Położyć kres niecnemu wyzyskowi

Bogacze wiejscy wykorzystują dzieci szkolne

Bogacz wiejski, to **wyzyskiwacz bez skrupułów**, którego żądza zysku nie zna granic. Nie przebiera też w środkach, mogących prowadzić do osiągnięcia korzyści, a żeruje chętnie, gdyż przychodzi mu to łatwiej **na biednych i słabych.**

Do takich pijawek należy **bogacz Knapski**, ze wsi Pruska Kolonia, gm. Głuchów, pow. skierniewicki. Posiada 20 ha ziemi, na której pracują dwaj ludzie najemni. Knapski zaś od rana do wieczora dozoruje „swych parobków".

Zachłanność Knapskiego, jak i wszystkich bogaczy, nie zna miary. Gospodarstwo, przynoszące wysokie zyski, nie zadowalało jego apetytów, wobec czego otworzył sklep w Skierniewicach — który prowadzi jego żona, w sklepie sprzedaje produkty rolne ze swego gospodarstwa. Zysk się w ten sposób podwaja.

Ale najbardziej oburzający jest fakt, że Knapski w okresach największego nasilenia robót w polu, nie chcąc się sam trudzić, **wynajmuje dzieci szkolne**, mało i bezrolnych chłopów na czas wolny od lekcji, **płacąc im za to grosze.**

Każdy wyzysk wywołuje odrazę, ale niewątpliwie najohydniejszy jest wyzysk dzieci.

Dlatego Gminna Rada Narodowa w Głuchowie winna wreszcie **położyć kres niecnym praktykom bogacza**, a za wyzyskiwanie nieletnich ukarać go z całą stanowczością prawa.

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy

Nowy złoty polski

Stosunek płac i cen pozostaje bez zmian

W wyniku zmiany systemu pieniężnego w Polsce, znajdą się w obiegu nowe bilety Narodowego Banku Polskiego oraz monety niklowe. Wielu z nas otrzymało już dziś te nowe pieniądze polskie — czy to na drodze wymiany starych na nowe, czy też dzięki wypłatom w zakładach pracy wyrównań oraz wynagrodzeń za październik.

Reforma walutowa, dokonana z dniem dzisiejszym, jest wyrazem wzmocnienia gospodarczego Polski, jakie stopniowo dokonywało się na przestrzeni minionych lat. Nowy złoty polski — pełnowartościowa waluta — świadczy więc wymownie o sile i prężności gospodarczej naszego kraju, o jego wzrastającym bogactwie.

JAK WYGLĄDAJĄ NOWE PIENIĄDZE?

Dziś też po raz pierwszy niektórzy z nas dokonają pierwszych zakupów, posługując się nowymi pieniędzmi. Płacić będą albo **bilonem - monetami metalowymi**, wykonanymi z niklu (1 złoty, 50, 20 i 10 groszy) lub z **aluminium** (2 i 1 gr.) — albo też **banknotami**, opiewającymi na 2, 5, 10, 20, 50, 100 i 500 złotych.

Monety po jednej stronie oznaczone będą liczbą, wyrażającą ich wartość. Pod liczbą tą znajduje się skrót napisu „zł" względnie napis „groszy", ujęty od dołu wieńcem laurowym. Otok tych monet jest gładki albo ząbkowany. Banknoty wykonane są ze specjalnego trwałego papieru koloru kremowego albo jasno kremowego z różnymi odcieniami.

Obok zamieszczamy reprodukcję nowych banknotów.

PŁACIMY NOWYMI PIENIĘDZMI.

Tymi pieniędzmi dokonamy więc pierwszych zakupów.

Wyobraźmy sobie, że udając się po zakupy pierwszy raz z nowymi pieniędzmi, postanowiliśmy dokonać wydatku w wysokości **30 złotych**. Suma ta jest równa 1.000.— złotych w dawnych pieniądzach, przy obliczeniu 100.— złotych dawnych równa się 3 zł nowym — a więc zgodnie ze stosunkiem, według jakiego ustalane będą nasze płace i ceny wszystkich artykułów.

Wyobraźmy sobie dalej, że dokonaliśmy następujących zakupów:

	według cen w nowych pieniądzach	według cen w dawnych pieniądzach
1 kg cukru	zł 5.25	zł 175.—
ćwierć kg masła (extra wyborowego)	„ 7.50	„ 250.—
pół kg kiełbasy	„ 5.85	„ 195.—
1 kg soli	„ 0.60	„ 20.—
pół kg schabu	„ 7.05	„ 235.—
1 but. jasnego piwa	„ 1.20	„ 40.—
1 paczka „Mocnych"	„ 2.40	„ 80.—
1 pudełko zapałek	„ 0.15	„ 5.—
Razem	zł 30.—	zł 1.000.—

Jak wynika z powyższego zestawienia — koszt zakupów wyniósłby 30 zł. Z tabelki widać też, że dokonując tego zakupu na przykład w minioną sobotę — zapłacilibyśmy za te same artykuły 1.000 zł dawnych.

Jeśli więc ktoś otrzymywał poprzednio wynagrodzenie w wysokości 1.000 złotych, to teraz, zgodnie z przeliczeniem 100 zł dotychczasowych równe 3 złotym nowym, otrzyma zł 30 i zarówno teraz jak i poprzednio — **za swój zarobek jest w stanie nabyć taką samą ilość produktów.**

Tak więc zmiana systemu pieniężnego w niczym nie zmienia warunków życiowych świata pracy, uszczuplając jednocześnie możliwości spekulacyjne ze strony elementów kapitalistycznych.

Na skutek wymiany straty ponoszą elementy spekulacyjne, które nagromadziły w swych rękach ogromne zasoby gotówki, zdobytej w nieuczciwy sposób.

Ze wszystkich założeń reformy walutowej wynika, że jest ona przeprowadzona zgodnie z interesem naszego kraju, zgodnie z interesem wszystkich pracujących w mieście i na wsi.

(Z przemówienia Min. Skarbu tow. K. Dąbrowskiego).



Nowe banknoty polskie
(w zmniejszeniu)

Historyczne dni Października

Proletariat musi zwyciężyć!

Rankiem 18 (31) października 1917 r. ukazały się gazety mieńszewickie, zawierające na czołowym miejscu prowokatorski list zdrajców Kamieniewa i Zinowiewa. List ten ostrzegał burżuazję, że bolszewicy szykują powstanie, z którym oni się nie „zgadzają".

Natychmiast zaalarmowany został garnizon piotrogrodzki. Na miasto wyruszyły dodatkowe patrole wojskowe. Przed Pałacem Zimowym (siedzibą Rządu Tymczasowego) stanęły samochody pancerne i karabiny maszynowe. Rząd zwołał tajne posiedzenie, na którym powzięto decyzję w sprawie środków walki z bolszewikami.

Lenin napisał „List do członków Partii Bolszewików", demaskujący zdrajców Zinowiewa i Kamieniewa. List piętnował zdrajców, budził wzgardę dla obrońców zmurszałego ustroju burżuazyjnego. Lenin zakończył swój list w następujący sposób:

„...Trudne czasy. Trudne zadanie. Wielka zdrada. A jednak mimo wszystko zadanie będzie wykonane, robotnicy zespolą się, powstanie chłopskie i ostateczne zniecierpliwienie żołnierzy na froncie zrobią swoje! Zewrzyjmy mocniej szeregi — proletariat musi zwyciężyć!"

Mieszkańcy Ziem Zachodnich

żądają zniesienia tymczasowości w administracji kościelnej

WARSZAWA (PAP). — Pismo Urzędu do Spraw Wyznań, przesłane w dniu 23 bm. na ręce sekretarza Episkopatu ks. biskupa Z. Choromańskiego, wzywające Episkopat polski do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich, spotkało się ze zdecydowanym poparciem mieszkańców tych terenów.

W wypowiedziach robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji pracującej, duchowieństwa, przedstawicieli kultury i sztuki przebija głębokie oburzenie wywołane faktem, że mimo, iż minęło już przeszło 6 miesięcy od chwili zawarcia porozumienia między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatem, sprawa ta nie została dotychczas uregulowana.

W wypowiedziach podkreślano z naciskiem, że **podtrzymywanie stanu tymczasowości na odcinku kościelnym na polskich ziemiach zachodnich jest, jak to stwierdzają rezolucje, na rękę jedynie wrogom Polski Ludowej i wrogom pokoju prowadzącym nagonkę przeciwko granicy na Odrze i Nysie.**

W całym kraju, zwłaszcza na terenie Ziem Zachodnich, odbywają się **liczne zebrania robotników, którzy z oburzeniem piętnują postępowanie Episkopatu, który dotychczas nie wykonał powziętego w umowie z Rządem RP zobowiązania i żądają natychmiastowego utworzenia na Ziemiach Zachodnich stałych diecezji kościelnych.**

Szereg takich zebrań odbyło się **w woj. opolskim.** Robotnicy cementowni „Odra" na masowym zebraniu załogi domagali się likwidacji tymczasowości administracji kościelnej. Bezpartyjny, wierzący katolik, robotnik cementowni Franciszek Kasperek powiedział m. in.: **„Granica na Odrze i Nysie została ostatecznie i formalno — prawnie przypieczętowana. Tylko nieliczni, a między nimi również i najwyższe władze naszego Kościoła, nie chcą uznać tej prawdy. Żądamy** — stwierdził on z mocą — **aby nareszcie skończyła się tymczasowość i aby mianowano stałych biskupów i proboszczów na Ziemiach Zachodnich.**

Z inicjatywy sekcji księży przy Związku Bojowników o Wolność i **Demokrację w Zielonej Górze odbyło się zebranie księży i działaczy katolickich, poświęcone omówieniu oświadczenia Rządu RP, skierowanego do Episkopatu.**

Zabierając głos w dyskusji ks. proboszcz Jeżykowski powiedział m. in.:

„Każdy z nas, księży, pracujący tutaj czeka z utęsknieniem, aby zlikwidowana została tymczasowość również i w administracji kościelnej. Przyłączam się w pełnej rozciągłości do głosu całego społeczeństwa, żądającego zlikwidowania tego anormalnego stanu rzeczy".

Na tym samym zebraniu ob. Andrzej Buski powiedział m. in.:

„Żądamy od *Episkopatu*, aby zerwał z tymczasowością postępowania na Ziemiach Zachodnich".

W przyjętej jednogłośnie wśród oklasków rezolucji czytamy m. in.:

„Postępowaniem swym Episkopat dowiódł, że nie tylko nie kieruje się polską racją stanu, ale występuje przeciwko najżywotniejszym interesom narodu polskiego".

Podobne rezolucje zostały uchwalone w Żarach, gdzie w zebraniu brało udział ok. 3.000 osób oraz w Gorzowie, gdzie swą wolę manifestowało ponad 3.000 osób.

Zadania rad narodowych i ich komisji

w akcji wymiany pieniędzy

WARSZAWA (PAP). — Kancelaria Rady Państwa wystosowała do wszystkich rad narodowych okólnik w sprawie ich udziału w akcji związanej ze zmianą systemu pieniężnego.

Okólnik stwierdza, iż **do realizacji tej doniosłej reformy należy mobilizować nie tylko prezydia rad, ich wydziały i referaty, ale także sieć komisji oraz aktyw społeczny ad.**

Najważniejszym zadaniem komisji **rad jest czuwanie nad sprawnym przebiegiem wymiany pieniędzy, przeciwdziałanie** wszelkim wypaczeniom uchwał i zarządzeń władz naczelnych w wypłacaniu zarobków i należności pracowniczych, lub w spłacie zobowiązań chłopów mało i średniorolnych wobec bogaczy wiejskich, kontrolowanie czy ceny pobierane za produkty są zgodne z cennikiem urzędowym.

W szczególności komisje finansów, budżetu i planu oraz komisje handlu rad narodowych winny współdziałać w organizowaniu punktów wymiany gotówki, jak i kontroli placówek sieci handlowej.

Kursy dla referentów BHP

Staraniem Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego oraz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odbył się ostatnio uzupełniający kurs szkoleniowy dla kierowników i referentów bezpieczeństwa pracy z zakładów przemysłu wełnianego.

Kurs ten obejmował wykłady z dziedziny procesów produkcyjnych, z uwzględnieniem niebezpiecznych momentów pracy, planowania nakładów na cele bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zagadnienia higieny pracy.

Nowy system sprawozdawczości w przemyśle bawełnianym

Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego opracował nowy system sprawozdawczości, który w formie jednolitej będzie obowiązywał we wszystkich zakładach bawełnianych.

Dotychczas w przemyśle tym obowiązywała sprawozdawczość, składana według wzorów, wypracowanych przez same fabryki, niejednokrotnie bardzo się od siebie różniące, co utrudniało kontrolę w Centralnym Zarządzie wyników pracy w podległych zakładach.

Nowa sprawozdawczość, oparta o jednakowe dla wszystkich zakładów wskaźniki techniczno-ekonomiczne, będzie jednocześnie narzędziem operatywnej kontroli dla kierownictw poszczególnych zakładów. Sprawozdawczość ta, doprowadzona aż do majstrów, każdego dnia będzie w stanie sygnalizować niebezpieczeństwo niewykonywania planów na tym czy innym odcinku.

Ważne dla obywateli radzieckich

Obywatele radzieccy, którzy w czasie działań wojennych w latach 1941—1945 zostali wywiezieni do Niemiec i obecnie znajdują się w Polsce mogą zwracać się po informacje i wyjaśnienia w sprawach powrotu do ojczyzny w następujących punktach:

1) oddział repatriacji obywateli radzieckich — Legnica, ul. Lenina 3,

2) repatriacyjny punkt zborny w Wołowie (woj. wrocławskie).

Ponadto informacji i wyjaśnień udzielają Konsulaty ZSRR:

a) w Warszawie, ul. I Armii Wojska Polskiego 2-4,

b) w Krakowie, ul. Chopina 1,

c) w Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Batorego 15,

d) w Szczecinie, ul. Piotra Skargi 14.

Po uzyskaniu informacji we wskazanych wyżej punktach, można zgłaszać się osobiście, bądź w drodze korespondencyjnej. Władze terenowe udzielają obywatelom radzieckim, pragnącym powrócić do ojczyzny, pomocy przez wystawianie odpowiednich dokumentów i bezpłatne skierowanie do punktu zbornego w Wołowie. Obywatelom tym przysługuje prawo zabrania ze sobą posiadanej własności ruchomej i rzeczy osobistych.

Na punkcie zbornym w Wołowie, każdy obywatel radziecki ma zapewnioną bezpłatną kwaterę, wyżywienie i pomoc lekarską.

Repatriacja do ZSRR odbywa się bezpłatnie.

Ze sportu

Zwyciężamy Bułgarię 1:0

Oczekiwany z wielkim zaciekawieniem międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Bułgaria, który rozegrany został wczoraj w Sofii wobec 25 tysięcy widzów, zakończył się zwycięstwem POLSKI 1:0 (1:0).

Mecz prowadzony był w szybkim tempie i w warunkach dość ciężkich, gdyż podczas deszczu boisko było rozmokłe. Lepiej czuli się na nim gospodarze, którzy też chwilami przeważali nad naszą jedenastką. Honorową dla nas bramkę zdobył Cieślik w 33 minucie przed przerwą.

Całą naszą drużynę, jak donoszą z Sofii, cechowała wielka ambicja i wielka wola zwycięstwa.

Po meczu trener naszej reprezentacji nie ukrywał swej radości i podkreślał, że jest ona dla nas tym cenniejsza, że w drużynie naszej grała większość graczy reprezentacji B.

Przylot naszych piłkarzy do kraju nastąpi w środę.

Chłopi włoscy walczą o ziemię i pokój

Nędza chłopów włoskich jest przerażająca. Jest ona wynikiem półfeudalnych stosunków panujących jeszcze w znacznej części kraju, wynikiem posiadania przez garstkę rodzin magnackich olbrzymich połaci ziemi uprawnej.

Wykazują to następujące liczby: 8.900.000 chłopów włoskich posiada łącznie 6.500.000 ha ziemi. Z tej liczby 54 proc. chłopów posiada mniej niż 0,5 ha, a łącznie posiadają oni zaledwie 4 procent obszaru ziemi. Krótko mówiąc — więcej, niż połowa chłopów włoskich utrzymuje się z jednej dwudziestej piątej części ziemi nadającej się do uprawy.

A jednocześnie 46 tys. właścicieli ziemskich (posiadających więcej, niż 50 ha) włada łącznie 7.700.000 ha, co stanowi 36 proc. ziemi rolniczej. Posiadają oni średnie majątki o obszarze 170 ha każdy. Jednym słowem niecałe 50.000 osób posiada więcej ziemi, niż prawie 9 milionów chłopów. Do ziem obszarniczych należy jeszcze dołączyć 450 tys. ha ziem kościelnych.

Nędza chłopów włoskich jeszcze bardziej się uwydatnia przy porównaniu dochodów z ziemi. 4,5 miliona gospodarstw, stanowiących 50 proc. ogółu wykazało mniej niż 100 lirów dochodu rocznie, razem 137 milionów lirów, podczas kiedy drobna grupa największych obszarników, w ilości 930 osób, wykazała dochód 273 miliony lirów. Niecałe 1000 rodzin obszarniczych miało dwa razy więcej dochodu, niż 4,5 miliona rodzin chłopskich.

Do tego należy dodać jeszcze około 8 milionów chłopów bezrolnych oraz robotników rolnych, którzy nie mają ani kawałeczka ziemi, chociaż nie brak we Włoszech (np. na Sycylii) obszarów magnackich, leżących odłogiem.

Znaczna część wielkich posiadaczy ziemi wcale na niej nie pracuje, a nawet nie mieszka, lecz wydzierżawia bezrolnym lub drobnorolnym chłopom na ciężkich warunkach. Dzierżawy te, zwane „mezzadria", polegają na oddawaniu gospodarstwa wraz z inwentarzem pracującej rodzinie chłopskiej, która w zamian zwraca właścicielom **większą część osiągniętych plonów.**

Nędza chłopów we Włoszech, która wzmogła się jeszcze bardziej wskutek wojny i planu Marshalla, wywołała ostrą walkę chłopów o elementarne prawa do życia. Małorolni, bezrolni, robotnicy rolni i dzierżawcy stworzyli Związek Rolników (Confederterra), silną organizację dla obrony swych praw.

Walka ta przyniosła chłopom duże sukcesy: zwycięskie strajki w północnych i środkowych Włoszech oraz zajmowanie we Włoszech południowych ziemi nieuprawianej przez obszarników.

Zajmowanie ziemi obszarniczej przeobraziło się w rewolucyjny ruch masowy.

W jednej tylko Kalabrii zajęli chłopi 45 tys. ha. W okolicach Palermo (na Sycylii) 10 tys. chłopów zajęło 8 tys. ha ziemi. Ruch przerzucił się do Włoch środkowych i na Sardynię.

Zmobilizowana policja nie była w stanie poskromić tego ruchu. Doszło jednak w wielu miejscowościach do starć.

W Terramagiore zabito 2 chłopów i raniono kilkunastu. W Melissie rozstrzelano kilku ludzi.

Te represje przyjęła z oburzeniem klasa robotnicza Włoch, czego rezultatem był **powszechny strajk protestacyjny od Piemontu do Sycylii.**

Na skutek bojowej postawy klasy robotniczej i pomocy, jakiej udzieliła ona chłopom, rząd włoski zmuszony był pójść na pewne ustępstwa. Chłopi z zajętej ziemi nie pozwolili się wyrzucić.

Osiągnięte wyniki są bodźcem dla chłopów włoskich do dalszej walki o ziemię. Pod kierunkiem włoskiej klasy robotniczej i jej czołowego oddziału — Włoskiej Partii Komunistycznej — chłopi włoscy pogłębiają swą świadomość klasową i wspólnie z braćmi robotnikami walczą przeciwko zaprzedanemu Ameryce rządowi de Gasperi'ego, przeciwko udziałowi Włoch w pakcie atlantyckim, przeciwko wojnie, o ziemię, pokój i niezależność Włoch.

B. B.

Ludzie pracy witają i popierają reformę systemu pieniężnego!

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film prod. radzieckiej pt. „Bitwa Stalingradzka", część I. Początek seansów o godz. 16. 18.30, 21.

W niedziele dodatkowy seans o godz. 10.30.

* * *

Kino „POLONIA" wyświetla film prod. czeskiej pt. „Praga w roku 1848".

Film dozwolony dla młodzieży od lat 12. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedziele dodatkowe seanse o godz. 11 i 14.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

—x—

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Czerpmy pełniej z doświadczeń przodującego rolnictwa Związku Radzieckiego

Praktyka rolnicza i budownictwo kołchozowe w Związku Radzieckim nagromadziły wiele bogatych, bezcennych dla nas doświadczeń w okresie realizacji Planu 6-letniego i przechodzenia wsi na drogę gospodarki zespołowej.

Chłopi radzieccy, współbudowniczowie pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, budującego obecnie komunizm, w ostrej walce klasowej z bogaczami wiejskimi wykuwali trwałe i nienaruszone fundamenty wielkiej socjalistycznej gospodarki rolnej. W walce o rozwój młodego gospodarstwa kołchozowego, zdobywali i przyswajali oni sobie rewolucyjną wiedzę agronomiczną i agrotechniczną, opanowywali potwierdzone przez praktykę naukowe podstawy produkcji rolniczej. Dzięki temu droga, jaką przebyło rolnictwo radzieckie, jest drogą wspaniałych, ciągle wzrastających sukcesów.

Wspaniałe osiągnięcia rolnictwa radzieckiego, zarówno w dziedzinie podnoszenia kultury rolnej, mechanizacji rolnictwa, jak również organizacji pracy, cieszą się coraz większym zainteresowaniem chłopa polskiego. Z wieloletnich doświadczeń kołchoźników radzieckich podstawowe masy naszego chłopstwa, z których część wkroczyła już na drogę gospodarki zespołowej, czerpią naukę, jak podnosić i ulepszać gospodarkę rolną, jak zapewnić osiąganie wysokich plonów, jak budować na wsi socjalizm — niosący chłopu pełny dobrobyt, kulturę i szczęście.

Zwiedzając kołchozy, sowchozy i stacje maszynowo-traktorowe, nasi chłopi przekonali się w praktyce na dziesiątkach przykładów o tym, co daje chłopu gospodarka zespołowa, jakie korzyści daje stosowanie uprawy systemem Wiliamsa oraz mechanizacja rolnictwa, a więc: stosowanie potężnych agregatów ciągnikowych, samobieżnych kombajnów zbożowych, buraczanych i do zbioru lnu, wieloskibowych pługów, maszyn używanych przy hodowli; zrozumieli oni również znaczenie organizacji pracy w gospodarce rolnej i olbrzymią rolę socjalistycznego współzawodnictwa.

Wiele naszych spółdzielni produkcyjnych, wzorując się na kołchozach, wprowadza ulepszone metody pracy, wprowadza racjonalne metody hodowli bydła, system uprawy polowo-łąkowy itp.

Podstawowe znaczenie dla rozwoju każdej spółdzielni produkcyjnej ma właściwe stosowanie dniówki obrachunkowej. Prawidłowo obliczana i stosowana dniówka, to najważniejsze zagadnienie w organizacji pracy naszych spółdzielni. Toteż i w tej dziedzinie sięgamy do przykładów kołchozów radzieckich, w których dniówka w pełni zabezpiecza sprawiedliwy podział dochodów wśród kołchoźników, jest sprawdzianem wykonania pracy, a jednocześnie elementem mobilizującym do wydajnej i systematycznej pracy.

Przebogate także doświadczenia dają nam kołchozy ZSRR, jeśli chodzi o pracę kobiet. W czasie pobytu w Związku Radzieckim, tow. Helena Szmuda ze spółdzielni produkcyjnej w Taczałach, przekonała się, że kobiety radzieckie na równi z mężczyznami biorą udział we wszystkich pracach w kołchozie, że kobiety są równouprawnione z mężczyznami pod względem wynagrodzenia, że zarobione dniówki obrachunkowe są zapisywane im, nie mężom, jak to jest jeszcze niekiedy błędnie praktykowane w niektórych naszych spółdzielniach produkcyjnych

Trzeba, byśmy w dalszym ciągu uczyli się od traktorzystów i kombajnerów radzieckich opanowania techniki, byśmy wyszkolili nowe tysiące kadr specjalistów rolniczych, którzy zasilą szeregi budowniczych socjalizmu na wsi. A wreszcie, byśmy od chłopów radzieckich uczyli się, jak w myśl leninowsko-stalinowskiej nauki o kolektywizacji zapewnić rozwój i postęp spółdzielni, a przede wszystkim jak w oparciu o biedotę, a w walce przeciw kułakowi zdobyć dla idei spółdzielczości produkcyjnej średniaka.

Sięgając do bogatych doświadczeń chłopów radzieckich, którzy pierwsi zbudowali wieś socjalistyczną — znajdziemy oręż i metodę, z których pomocą wywalczymy zwycięstwo. Ucząc się na wspaniałym rozwoju gospodarki rolnej Związku Radzieckiego, na wynikach ofiarnej pracy chłopstwa radzieckiego, pracowników sowchozów i ośrodków maszynowo-traktorowych — na pewno odniesiemy zwycięstwo w naszej walce o wieś dobrobytu i kultury, o wieś socjalistyczną.

K. D.

Wykonaliśmy Zobowiązania Październikowe

Robotnicy pabianickich zakładów pracy podjęli dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej między innymi zobowiązania przepracowania określonej ilości godzin przy budowie boiska w Parku Sportowym.

Dotychczas pracownicy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przepracowali 600 godzin, pracownicy PSS „Społem" — 300 godzin, robotnicy spółdz. pracy „Splot"— 180 godzin, zarząd KS „Włókniarz" i sekcja piłkarska juniorów — 255 godzin. Członkowie koła sportowego przy PZPJ dali 150 roboczo-godzin, koło sportowe przy Oddziale 28 PZPB — 140 godzin, koło sportowe przy PZPO — 95 godzin, KS „Wełna" — 70 godzin, „Związkowcy" — 84 godziny, pracownicy Składnicy Odzieżowej Nr. 14 — 82 godziny.

Des.

Koresponencdenci piszą

Czy tak powinien postępować nauczyciel?

Otrzymaliśmy od korespondentki naszej, ob. Danuty Rosiak z Kutna korespondencję, którą przytaczamy poniżej:

„W Polsce realizującej Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu — nauka ma ogromne znaczenie. W związku z tym należy zwrócić uwagę na naszych najmłodszych obywateli — dzieci. Z nich to będą rekrutować się przyszli socjalistyczni inżynierowie, technicy, lekarze i robotnicy. Toteż uwaga społeczeństwa zwrócona jest na dzieci, interesuje się ono, jak przebiegają godziny lekcyjne.

I oto trzeba stwierdzić, że istnieją jednostki, które nie doceniają ważności zajęć szkolnych i nie mają odpowiedniego stosunku do krzewienia nauki. Do takich należy kierownik szkoły podstawowej w Oporowie, pow. Kutno, ob. Bolesław Siemaszkiewicz. W czasie Reformy Rolnej grono nauczycielskie otrzymało 2 ha ziemi. Większą część tej ziemi użytkuje ob. Siemaszkiewicz, który przy jej obróbce i zbiorze plonów posługuje się wyłącznie dziećmi, które są zabierane z lekcji. Należy jeszcze nadmienić, że powtarzało się to już kilka razy.

Podobne rzeczy dzieją się również w Wałach, pow. Kutno. Kierownik szkoły podstawowej ob. Chodubski zatrudnia tu dzieci przy zbieraniu kartofli za kopaczką".

* * *

Nie wątpimy, że Wydział Oświaty przy Prezydium PRN w Kutnie zainteresuje się tą sprawą i wyciągnie z niej wnioski.

Na cześć 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Pracownicy odcinka drogowego PKP Piotrków i załoga Zakładów Drzewnych — wykonały przed terminem swoje zobowiązania

Dzień 26 października 1950 r. upamiętni się w pamięci wszystkich kolejarzy — pracowników odcinka drogowego PKP stacji Piotrków. W tym dniu bowiem wykonali oni w 100 procentach — na sześć dni przed terminem zobowiązania, podjęte na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Wykonanie przez kolejarzy piotrkowskich zobowiązań na 6 dni przed terminem dało państwu 720 tys. zł. oszczędności. Kolejarze doprowadzili tory i rozjazdy na terenie odcinka drogowego do takiego, stanu aby w czasie trwających obecnie przewozów jesiennych nie powstały żadne postoje z winy służby drogowej. Ponadto założyli oni produkcyjną grupę ZMP-owską i zwerbowali szereg nowych członków do koła TPPR.

* * *

Robotnicy pierwszej zmiany Zakładów Drzewnych na Bugaju w sobotę 28 października, wypełnili zobowiązania produkcyjne podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji. Punktualnie o godz. 8.30 rano załoga płytowni złożyła meldunek o przedterminowym wykonaniu swojego zobowiązania, które się wyraża dodatkową produkcją 34 metrów sześciennych blatów.

Pracownicy stolarni również wykonali swoje zobowiązania w 100 procentach. Wykonali oni sto szaf i 100 krzeseł. Załoga stolarni w wyniku całkowitego wykonania podjętych zobowiązań przysporzyła naszej gospodarce narodowej wysokie sumy. Załoga Zakładów Drzewnych na Bugaju nie poprzestała na przedterminowym wykonaniu swoich zobowiązań i intensywnie pracuje nad tym, aby do dnia 1 listopada br. przekroczyć poważnie plany produkcyjne.

(Z)

Zwalczamy alkoholizm

W Łodzi odbyło się plenarne zebranie Wojewódzkiego Społecznego Komitetu do Walki z Alkoholizmem. Na zebraniu tym postanowiono wzmóc dotychczasową działalność komitetu i przedsięwziąć w najbliższym czasie kroki w celu energicznej walki z alkoholizmem.

Uczestnicy zebrania wyrazili przekonanie, że dla skutecznego zapobieżenia pladze alkoholizmu należy wprowadzić w życie zakaz sprzedaży napojów wyskokowych w soboty, niedziele, dni świąteczne i przedświąteczne oraz w dni wypłat, jak również w dni większych zgromadzeń ludności (jarmarków, odpustów itp.)

Poza tym zebrani wysunęli postulat ograniczenia liczby punktów sprzedaży wódek, poprzez zakaz ich sprzedaży w sklepach spożywczych i placówkach handlowych znajdujących się w odległości mniejszej niż 100 metrów od fabryk, szkół, szpitali itp. Wysunięto też projekt wprowadzenia zakazu podawania napojów wyskokowych po godzinie 18 w zakładach żywienia zbiorowego.

Plenum komitetu postanowiło również przyśpieszyć otwarcie w woj. łódzkim trzech poradni przeciwalkoholowych: **w Piotrkowie Trybunalskim, Tomaszowie Mazowieckim i Zduńskiej Woli.**

SP-owcy z województwa łódzkiego chlubnie wywiązali się ze swych zadań

„Łódzcy junacy spisują się bardzo dobrze" — taką oto otrzymaliśmy ostatnio ze Śląska wiadomość, nie było jednak wiadome, czym nasza młodzież sobie zasłużyła u surowych górników na tak dobrą notę. Wczoraj nadeszły meldunki o 29 Brygadzie „Służba Polsce".

Wynika z nich, że chłopcy z naszego województwa zdobyli sobie uznanie przez wytężoną pracę i wysoki poziom ideologiczny. „Nie ma takiego junaka w 29 Brygadzie — czytamy w meldunku — który by nie znał najważniejszych zadań i cyfr Planu 6-letniego i nie rozumiał, że pierwszym naszym obowiązkiem jest brać udział w jego wykonaniu"

A oto działalność naszych SP-owców. Podnosząc systematycznie normy, junacy osiągnęli ostatnio 145 proc. średniej wydajności całej Brygady. Pracowali oni przy regulacji rzeki Brynicy, która zalewała przyległe grunty i zagrażała bezpieczeństwu górników.

Dziś górnicy pracują bez żadnej obawy, a na dawniej zalanych wodą polach na powrót krzątają się rolnicy.

Wspaniałymi osiągnięciami mogą się łódzcy junacy poszczycić w dziedzinie wyszkolenia politycznego. Żywo tętni w Brygadzie życie kulturalno - oświatowe. Junacy zdobyli drugie miejsce i Puchar Przechodni w konkursie na najlepiej wykonaną gazetkę ścienną i dekorację rejonu Brygady. Zespół artystyczny Brygady dał 5 występów dla okolicznej ludności.

SP-owcy gorąco kochają swą stolicę. W Miesiącu Odbudowy Warszawy 210 junaków przepracowało jedną dniówkę w kopalniach „Jowisz", „Mortimer", „Klimontów" i „Czerwona Gwiazda", przekazując później połowę z zarobionych pieniędzy (ponad 51 tys. zł.) na SFOS.

W związku z 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowym Kongresem Pokoju, tak ZMP-owcy jak i niezorganizowani junacy zobowiązali się wykonać na 15 dni przed terminem prace, zaplanowane na III turnus. Zobowiązali się oni również do podwyższenia poziomu dyscypliny i wyszkolenia politycznego.

„Świadomi jesteśmy — piszą dzielni junacy — że tym samym dołożymy cegiełkę w ogólne dzieło budownictwa socjalizmu w Polsce, w utrwalenie pokoju na całym świecie. Przyrzekamy, że nasze zobowiązania wykonamy w stu procentach. Do swojego województwa będziemy wracać dumni z dobrze spełnionego wobec Państwa i narodu obowiązku".

Jel.

Władysław Rymkiewicz 4)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Tymczasem z drugiej strony wsi, od Popław, ukazał się piechur w skórzanej, brązowej kurtce i pilotce; przygarbiony pod ciężarem pękatego plecaka, szedł równym, żołnierskim krokiem.

Doszedłszy do roweru, siadł nań i pośpieszył za kolegą, maszerującym w kierunku Grabowa. Łagodny podmuch wiatru pędził po szosie zgoniny zeschłych, żółtych liści.

Rowerzysta dogonił i wyminął idącego pieszo kolegę i zginął Freli i Janikowi z oczu.

W chwilach wolnych od zajęć gospodarskich i urzędowych sołtys Frela chodził z amatorstwa na ryby. W gospodarstwie po Wandyku pozostało wiele śmieci i różnych drobiazgów. W szufladzie białego kredensu w kuchni znalazł Janik blaszane pudełko, pełne haczyków, żyłek, strun, spławików itp. Sołtys wyciął z leszczyny giętkie wędziska dla siebie i dla Janika, którego zaczął wyciągać z domu nad wodę i Janik uległ z nudów nałogowi rybołówstwa.

Ryby rozmnożyły się obficie, mając pod dostatkiem żeru z padliny bydła, które potonęło przy powodzi. Janikowi i Freli udawało się często oprócz drobnicy złapać na wędkę tłustego szczupaka, okazałego lina lub długiego na łokieć węgorza.

Janik polubił nowe zajęcie, przy którym mógł siedzieć całymi godzinami w czółnie, obserwując w milczeniu czerwono-biały spławik, pływający na gładkiej powierzchni zielonej wody. Świat nie żądał od niego niczego, on niczego nie żądał od świata i uważał, że tak jest dobrze.

W listopadzie ryby przestały brać i pewnej niedzieli Janik oświadczył, że ma dosyć rybołówstwa. Zwinąwszy wędki przybił na swym czółnie do brzegu, zostawiając sołtysa w łodzi na rozlewiskach. Woda w tym miejscu podpływała aż pod burtę szosy. Janik, lądując, posłyszał odgłos toczącego się wozu i spojrzał w kierunku, skąd niósł się turkot. Opodal, na łagodnym zakręcie szosa rozdzielała się na dwie odnogi. Żółta z czarnym napisem Malbork strzała drewnianego drogowskazu była wymierzona w kierunku północnym, druga, z napisem Elbląg — w kierunku południowo-wschodnim. Na zakręcie ukazała się furmanka z parą koni w zaprzęgu.

Janik czekał z wędkami na ramieniu.

Turkot borował ciszę nad szosą i nad wodami, mało kiedy zakłócaną obcym odgłosem.

Furmanka wyminęła Janika i zatrzymała się o parę kroków dalej. Na wozie siedziała młoda dziewczyna, lat około dwudziestu. Wiatr wichrzył jej wysypujące się spod chustki czarne włosy.

Powożący chłop, olbrzymi mężczyzna, zlazł na szosę i zaczął naprawiać coś przy orczyku.

Janik podszedł do fury. — Dokąd jedziecie?

— Do Łukaszewa — odpowiedziała dziewczyna.

— To już niedaleko. Jak te drzewa. A po kim bierzecie gospodarstwo?

— Ojciec! — zawołała dziewczyna. — Jak się nazywał ten Niemiec?

— A choroba go wie — mruknął chłop nie podnosząc głowy. — Sandyk, czy jakoś inaczej?

— Wandyk — poprawił Janik. — No, to właśnie ja siedzę na tej gospodarce.

Chłop wzniósł głowę znad orczyka i rozprostował się. Był to barczysty mężczyzna o wygolonej, ogorzałej twarzy i powolnych ruchach. Granatową maciejówkę z lakierowanym daszkiem zsunął na tył głowy odsłaniając biały pas łysiny ponad brązową opalenizną czoła.

(dalszy ciąg nastąpi)

Gdzie wymieniamy pieniądze

Zgodnie z postanowieniami ustawy z dnia 28 października br. o zmianie systemu pieniężnego Narodowy Bank Polski uruchomił z dniem dzisiejszym na terenie miasta **Piotrkowa** w następujących miejscach punkty wymiany dotychczasowych banknotów:

Gmach Narodowego Banku Polskiego — dwa punkty: wymiany zbiorowej i indywidualnej.

Lokal Banku Rolnego — dwa punkty: wymiany zbiorowej i indywidualnej.

Kasa Miejska — punkt wymiany indywidualnej.

Kasa b. Urzędu Skarbowego I — punkt wymiany indywidualnej.

Kasa b. Urzędu Skarbowego II — punkt wymiany indywidualnej.

Poza tym punkty wymiany zbiorowej uruchomione zostały na terenie zakładów: Hortensja, Kara, Feniks, Fabryki Sklejek i ZPB na Bugaju.

* * *

Na terenie **Radomska** od dnia dzisiejszego czynne są następujące punkty wymiany dotychczasowych biletów bankowych: Bank Rolny ul. Reymonta 15 (dwa punkty: wymiana zbiorowa i indywidualna), Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Żymierskiego 30, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Wydział Finansowy Prezydium PRN (były Urząd Skarbowy) i Poczta.

Poza tym punkty wymiany uruchomione zostają na terenie „Metalurgii" i Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 1.

Na terenie powiatu wymiany banknotów dokonywać będą Gminne Kasy Spółdzielcze.

GKS w Pajęcznie w dniu 2. XI. wymienia banknoty na terenie gminy Pajęczno, a dnia 3. XI. na terenie gminy Rząśnia.

GKS Brzeźnica wymienia 2. XI. na terenie gminy Brzeźnica, dnia 3. XI. gminy Zamoście, dnia 4. XI. gminy Sulmierzyce.

GKS Dobryszyce 2. XI. czynna jest na terenie gminy Dobryszyce, a 3. XI. na terenie gminy Brudzice.

GKS Radomsko dokonuje wymiany w dniu 2. XI. a następnie obsługuje: 3. XI. gminę Radziechowice, 4. XI. gminę Gosławice, 6. XI. gminę Dmenin.

GKS Kruszyna wymiany dokonuje w dniu 2. XI.

GKS Kłomnice wymienia pieniądze w dniu 3. XI., w dniu 4. XI. obsługuje gminę Konary, a 5. XI. gminę Garnek.

GKS Gidle wymienia banknoty 6. XI., a 7. XI. obsłuży gminę Pławno.

GKS Żytno wymienia pieniądze 3. XI. Następnego dnia wymieniać będzie w gminie Maluszyn.

GKS Koniecpol wymiany dokonuje w dniu 4. XI., dnia 6. XI. obsłuży gminę Dąbrowa Zielona.

GKS Wielgomłyny wymiany dokonywać będzie w dniu 3. XI., a następnie dnia 5. XI. obsłuży gminę Kobiele Wielkie.

GKS Masłowice wymiany dokonywać będzie 2. XI., a dnia 4. XI. obsłuży gminę Przerąb.

Wymiana banknotów na terenie całego powiatu odbywać się będzie w lokalach Gminnych Rad Narodowych.

* * *

Wymianę pieniędzy na terenie miasta Pabianic przeprowadza się w 5 punktach. W Banku Ludowym, przy ul. Pułaskiego 8, I piętro, w Wydziale Finansowym Prezydium MRN (dawn. Urząd Skarbowy) przy ul. Armii Czerwonej 26, w Kasie Miejskiej przy ul. Armii Czerwonej 16 (gmach Prezydium MRN), w Urzędzie Pocztowo-Telegraficznym Nr 1 przy ul. Pułaskiego 13 oraz w Narodowym Banku Polskim przy ul. Armii Czerwonej 7.

Dla pracowników Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego wymiana pieniędzy odbywać się będzie dziś i jutro tj. 1 listopada w godzinach od 8 do 20 we wszystkich oddziałach produkcyjnych.

Dla pracowników Zakładu L. 15, PZPJ, PZPW i innych większych zakładów pracy, wymiana odbywać się będzie w poszczególnych zakładach.

Wszystkie punkty wymiany na terenie miasta czynne są od godz. 8 do 18. Wskazane jest, aby komitety blokowe i domowe zebrały u siebie pieniądze do wymiany, wymieniając je za pośrednictwem delegata. Stosowanie zbiorowej wymiany pieniędzy znacznie usprawni pracę punktów wymiany. W wypadku, gdyby istniejących już punktów wymiany okazało się za mało, przewidziane jest uruchomienie dalszych punktów wymiany na terenie miasta.

Nowi oficerowie marynarki



Na Wybrzeżu odbyła się uroczystość promowania nowych oficerów marynarki wojennej — absolwentów Szkoły Podchorążych. Na zdj.: promowanie oficerów podczas uroczystości. Foto-AR fot. KZ.

Walka narodów Jugosławii o pokój

W ogarniającej świat cały walce o pokój, nie ma i nie może być neutralnych. W Jugosławii, jak zresztą wszędzie indziej, wyraźnie zarysowana jest linia podziału między zwolennikami pokoju, a tymi, którzy chcą nowej wojny.

Po stronie amerykańskich agresorów stoi w Jugosławii faszystowska klika titowska, popierana przez burżuazyjno-kułackie elementy, reakcyjny kler i różne profaszystowskie ugrupowania.

Po stronie zwolenników pokoju stoi zdecydowanie lud jugosłowiański, klasa robotnicza, pracujące chłopstwo, inteligencja ludowa, szerokie rzesze patriotów, wszyscy ci, którym drogi jest honor, wolność i niezależność ojczyzny, którzy wierzą, że dążenia te mogą być zrealizowane tylko w obozie pokoju, w sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Pod silnym naciskiem mas pracujących, klika titowska zmuszona jest do stosowania karkołomnych sztuczek, mających wykazać jej rzekomo pokojowe stanowisko, do inscenizowania nawet tzw. „Kongresów Pokojowych".

Dla uwypuklenia „pokojowej" polityki „tito-faszystów" przytoczymy parę faktów: — kiedy Apel Sztokholmski postawił wyraźnie pytanie: „czy jesteś za wojną, czy za pokojem, czy jesteś za zakazem broni atomowej, czy za jej użyciem?" — Tito w wywiadzie, udzielonym amerykańskim dziennikarzom stwierdził, że kwestia ta jest obecnie nieaktualna, że trzeba przejść nad takimi drobnostkami do porządku dziennego, ponieważ nie warto tracić „cennego czasu" na „jałowe dyskusje".

Mówił to Tito wówczas, kiedy amerykańscy imperialiści szykowali zbrojną interwencję w Korei.

Na rozkaz anglo-amerykańskich imperialistów, titowcy biorą aktywny udział w przygotowaniach wojennych. Dzień w dzień, na rozkaz amerykańskich imperialistów, prowokują pograniczne incydenty. Ostatnio został uchwalony dekret o rekwizycji bydła i środków transportowych. Titowscy awanturnicy ogłosili również dekret o wprowadzeniu stref wojennych wzdłuż granicy Jugosławii, na 15 km. w głąb. W rzeczywistości, strefa wojenna w niektórych miejscach sięga 60 km.

Jest rzeczą charakterystyczną, że to samo wprowadzili monarcho-faszyści w Grecji — widać z rozkazu wspólnego, imperialistycznego mocodawcy.

Poza gorączkowymi przygotowaniami wojennymi, jak wznoszenie fortyfikacji, minowanie granicznych pasów, kopanie rowów, przesuwanie i koncentrowanie jednostek wojskowych — titowcy mobilizują kilka roczników, zwiększając i tak już ogromną armię i policję.

Nie jest przypadkiem, że partnerzy amerykańskich atomowców, brytyjscy ministrowie typu Noel Bakera, Botomlley'a i innych, odwiedzają kolejno Rzym, Ateny i Belgrad. Zadaniem ich jest zbadać na miejscu przygotowania wojenne Grecji, Jugosławii i Włoch.

Narody Jugosławii widzą to wszystko. Narody te nie chcą wojny i dlatego coraz silniej występują przeciwko przekształceniu Jugosławii w bazę wojenną anglo - amerykańskich imperialistów na Bałkanach.

Dlatego titowcom jest coraz trudniej wypełniać polecenia, które otrzymują od swoich mocodawców.

Pod hasłem: „Nigdy narody Jugosławii nie będą walczyły przeciwko Związkowi Radzieckiemu", zacieśniają swoje szeregi jugosłowiańscy bojownicy o pokój. Robotnicy coraz częściej porzucają pracę i sabotują produkcję pod hasłem: „Mniej surowców, mniej gotowych produktów dla amerykańskich zaborców i ich sługusów!"

Kolejarze i robotnicy portowi walczą pod hasłem: „Nasze okręty i koleje nie będą wywozić surowców i bogactw naturalnych dla morderców ludu koreańskiego". Robotnicy wiejscy dobrze wiedzą, że titowskie plany siewów i żniw, jak i hodowla bydła są w rzeczywistości planem faszystowskiego rabunku. Ta wspólna walka i wspólne polityczne i gospodarcze interesy wzmacniają sojusz klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Jugosłowiańscy patrioci i rewolucyjni bojownicy, wzorując się na greckich i hiszpańskich zwolennikach pokoju, tworzą nielegalne komitety do zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Nielegalne komitety demaskują imperialistycznych agresorów i ich belgradzkie marionetki, wyrażając pokojowe dążenia narodów Jugosławii i ich niezłomną wolę przeciwstawienia się imperialistycznej agresji.

RADOMIR SZARANOVICZ

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 29) Dziś teatr nieczynny.

Specjalne zniżki w Teatrze im. Stefana Jaracza na dzień 1 i 2 listopada 1950 r.

Na dzień 1 i 2 listopada 1950 r. kierownictwo Teatru im. St. Jaracza udzielać będzie 70 proc. zniżki na sztukę pt. „Sprawa Pawła Eszteraga". Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu Teatru z podaniem ilości osób. Zniżki te będą udzielane dla zakładów pracy i uczącej się młodzieży.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Godz. 19.15 — „Swobodny wiatr". Bilety zbiorowe zniżkowe już są do nabycia.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36) Jeszcze tylko dziś i jutro — godz. 19.15 sztuka pt „Niemcy", Leona Kruczkowskiego. Kasa czynna od 10 do 13 i od 16. Zniżki ważne.

TEATR „OSA" (ul. Traugutta 1, tel. 272-70) Godz. 19.30 „Śluby murarskie" — czyli „Wodewil Warszawski" Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN" Godz. 17 widowisko pt. „Sambo i lew". Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR „PINOKIO" Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4 Czynny codziennie. W soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12. Tel. 107-06.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Zielone lata", dod. „Przegląd sportowy" Nr 3-50, godz. 15.30, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Wołga, Wołga", dod. „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej". godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pieśń Tajgi", dod. „W lasach Meszczery", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran." Nr 41-50". Kronika Nr 44-50. „Moskiewska szkoła przemysłu artystycznego", „Zabytki staroruskiego budownictwa", „Borowoje" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „Na Uzińskim szlaku", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Parada natrętów", dod. „Pokój zwycięży", godz. 17, 19. 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Lichwiarz Gobseck", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

REKORD (Rzgowska 2) „Kłopoty referenta Trziszki", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 16)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Baryłeczka", dod. „ W kraju socjalizmu" Nr 7-50, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84) „Milcząca barykada", dod. „125 lat Teatru Małego w Moskwie", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zwycięski powrót", dod. „W lasach północy", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Ostatni Mohikanin", dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Wyspa szczęścia", dod. „Zielone wybrzeże", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dziś o wpół do jedenastej", dod. „Przegląd sportowy" Nr 4-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Bitwa stalingradzka" I seria, dod. „W Północnej Korei". godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Scott na Antarktydzie", dod. „Przegląd sportowy" Nr 4-50 godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Orzeł Kaukazu" II seria dod. „Świat Młodych" 11-49 godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6833.

D 1-24328

Ze sportu

CZY ŁÓDŹ WYKONA PLAN
nakreślony jej w dziedzinie k. f. i sportu na rok 1950?

Mamy już poza sobą trzy kwartały tegorocznej działalności wszystkich naszych ogniw kultury fizycznej i sportu.

Nie od rzeczy więc będzie dokonać krótkiego przeglądu naszych osiągnięć i braków. Tym bardziej jest to wskazane, że znajdujemy się w pierwszym roku planowej gospodarki w sporcie.

JAKIE SĄ WIĘC NASZE OSIĄGNIĘCIA?

Prawie na każdym odcinku działalności kół sportowych, klubów i LZS cyfry planu na 1950 r. są osiągnięte, a nawet przekroczone (w sumie ogólnej o 20 proc.).

Po stronie wzrostu liczebnego komórek organizacyjnych masowego ruchu sportowego cyfry planu są również przekroczone: **LZS-ów mamy ponad 400, Szkolnych Kół Sportowych ponad 130, Kół Sportowych przy zakładach pracy około 300 i klubów sportu wyczynowego ponad 50.**

Kadry działaczy wzrosły w porównaniu z 1949 r. prawie dwukrotnie i dochodzą do poważnej liczby 4.000 ludzi.

Kadry instruktorskie wobec nasilenia szkolenia i doszkalania wzrosły do liczby około 1.000 instruktorów różnych stopni, w czym bardzo pocieszającym objawem jest znaczny (około 70 proc.) udział w pracy instruktorskiej pracowników społecznych. Nie jest jeszcze dobrze na tym odcinku pod względem należytego rozmieszczenia instruktorów.

Jedne komórki mają ich wystarczające ilości, inne zaś za mało. Wiąże się to ze sprawą niedoceniania przez wszystkich jednakowo zagadnienia szkolenia kadr.

W okresie wiosenno-letnim i wczesnej jesieni zawdzięczając budownictwu społecznemu przybyło nam około 200 placów i boisk sportowych. Najwięcej przybyło placów do siatkówki. Ale otrzymaliśmy i takie obiekty, jak baseny otwarte, korty tenisowe, a nawet boiska do piłki nożnej z bieżniami.

W zakresie inwestycji prowadzimy na naszym terenie 9 wielkich budowli z Halą Sportową i stadionem „Włókniarza" — w Pabianicach na czele.

Stan zaopatrzenia ćwiczących w sprzęt i przybory wyraźnie się poprawił w stosunku do ubiegłego roku. Same np. Zrzeszenia Sportowe Zw. Zaw. wydatkowały w tym roku na sprzęt sumę 35 mil. zł., co czyni na ćwiczącego około 800 zł. i na jednostkę organizacyjną około 100.000 zł.

Wzmógł się także znacznie udział sportowców w akcjach o politycznym i kulturalno-oświatowym charakterze.

Ponad 4.000 sportowców brało udział w wieczorach artystycznych, organizowanych przez ORKF. Na około 100 zebraniach sportowcy podejmowali rezolucje dotyczące walki o pokój. 4 wystawy sportowe oglądało ponad 8 tys. widzów. Święta k. f. zgromadziły ponad 160 tys. ćwiczących. W pochodach 1-Majowych i w ponad 100 imprezach zorganizowanych z tej okazji wzięło udział ponad 100 tys. sportowców.

Sportowcy brali czynny udział w pracach Komitetów Obrońców Pokoju i w trójkach zbierających podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Około 200 ekip sportowych miejskich odwiedziło wielokrotnie Ludowe Zespoły Sportowe. Liczne zespoły sportowe wzięły czynny udział w tegorocznej akcji żniwnej.

Wszystko to dowodzi, iż sport nasz i kultura fizyczna weszły na właściwą drogę rozwoju, że sport nasz we właściwy sposób wiąże zagadnienia troski o zdrowie i sprawność obywateli z wychowaniem nowego człowieka, budowniczego socjalizmu.

Lekkoatleci Związku Radzieckiego
prowadzą w meczu z Czechosłowacją

PRAGA. W niedzielę, 29 bm. rozpoczął się w Pradze międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny ZSRR — CSR w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Po pierwszym dniu w konkurencjach męskich ZSRR prowadzi w stosunku 60:55, zaś w konkurencjach kobiecych 34:15.

Spotkanie odbyło się na Stadionie Armii Czechosłowackiej wobec 40 tysięcy widzów. W loży honorowej zasiedli członkowie Rządu CSR z premierem Zapotockym na czele oraz przedstawiciele Ambasady ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Wyniki techniczne pierwszego dnia zawodów:

konkurencje męskie:

400 m: 1) Kilianienko (ZSRR) 49,6, 2) Podabrad (CSR) 49,7;

800 m: 1) Aim (CSR) 1:56.7, 2) Archarow (ZSRR) 1:57;

400 m. p. pł.: 1) Litujew (ZSRR) 54,0, 2) Moravec (CSR) 54,9.

Oszczep: 1) Walman (ZSRR) 64,41, 2) Tabulenko 60,43;

Tyczka: Saxa (CSR) 4,00, 2) Kniazew (ZSRR) 4,00;

100 m: 1) Sucharew (ZSRR) 10,7, 2) Horcic (CSR) 10,8;

Młot: 1) Dadak (CSR) 56,89, (nowy rekord CSR), 2) Kanaki 54,47.

Skok w dal: 1) Fikejz (CSR) 7,14, 2) Madatow (ZSRR) 7,01;

5 km.: 1) Zatopek (CSR) 14:21,4, 2) Sveigr (CSR) 14:46,4, 3) Kazancew (ZSRR) 14:48,4;

Sztafeta: 4 x 100 m: 1) ZSRR 42,2, 2) CSR 42,4.

Konkurencje żeńskie:

80 m. p. pł.: 1) Gokieli (ZSRR) 11,8, 2) Sokolowa (ZSRR) 11,9.

100 m: 1) Duchowicz (ZSRR) 12,6, 2) Seczenowa (ZSRR) 12,6;

Skok wzwyż: 1) Genekier (ZSRR) 160, 2) Borodina (ZSRR) 155;

Sztafeta 4 x 100 m: 1) ZSRR 50,5, 2) CSR 53,1.

Siatkarki i siatkarze
powrócili z Sofii

W niedzielę rano przybyła do Warszawy ekipa siatkarzy i siatkarek polskich, którzy brali udział w mistrzostwach Europy w Sofii. PZKSS podejmował zawodników śniadaniem w Hotelu Bristol.

Kierownik ekipy — Kowalewski zapytany o wrażenia z mistrzostw Europy w siatkówce podkreślił wielką serdeczność i gościnność z jaką gospodarze podejmowali uczestników. Stwierdził on również, że poziom tegorocznych mistrzostw był znacznie wyższy i bardziej wyrównany niż w roku ubiegłym.

Fakt ten podnosi wartość sukcesu kobiecej reprezentacji Polski, która, jak wiadomo, zdobyła tytuł wicemistrza Europy, ulegając jedynie reprezentacji ZSRR. Sukces ten podkreślił również przewodniczący Bułgarskiego Komitetu Kultury Fizycznej gen. Stojczew, gratulując drużynie polskiej. Publiczność bułgarska, która żywo interesowała się turniejem, przybywała stale na stadion w liczbie około 15.000 i zawsze owacyjnie witała drużynę siatkarek polskich.

W czasie mistrzostw zawiązała się serdeczna przyjaźń między reprezentacją Polski i ZSRR. Oba zespoły odbyły wspólnie szereg wycieczek. Zawodnicy i kierownictwo ZSRR wielokrotnie służyli radą i pomocą polskim zespołom i kierownictwu drużyny polskiej.

Węgry-Austria 4:3

BUDAPESZT. — W rozegranym w niedzielę międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim reprezentacja Węgier pokonała po niezwykle dramatycznej walce reprezentację Austrii w stosunku 4:3 (2:1).

Decydująca o zwycięstwie bramka padła w ostatnich sekundach gry ze strzału Puskasa.

Gwardia (Szczecin) w I lidze PZPN

W niedzielę, 29 bm. zakończyły się rozgrywki II ligi piłkarskiej grupy zachodniej. Pierwsze miejsce w grupie zajęła Gwardia — Szczecin, awansując do I ligi piłkarskiej. Gwardia szczecińska w 18 grach zdobyła 26 punktów, stosunek bramek 43:28. Na drugim miejscu znalazła się sosnowiecka Stal 24 pkt., stos. bramek 46:30.

Z grupy zachodniej spadają Kolejarz Świdnica i Kolejarz Ostrów.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA WTOREK 31 PAŹDZIERNIKA 1950 R.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. — 12.15 Recital śpiewaczy Fr. Denis-Słoniewskiej. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 W aud. dla wsi — pog. B. Horowskiego pt. „Wielką rocznicę czcimy pracą". 13.30 Aud. szkolna dla klas I i II — „Słonko w szklanych kulkach". 13.50 Audycja szkolna „U nas i na świecie". 14.10 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Muzyka. 15.00 Koncert Zespołu A. Wiernika. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka kameralna. 16.15 Przegląd prasy literackiej. 16.20 (Ł) Fel. aktualny. 16.30 (Ł) Koncert skrzypcowy D-dur Nr 1 Prokofiewa. 16.45 (Ł) Aktualności. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej PR. 17.45 Cykl: „Z frontu prac brygad młodzieżowych". 18.00 (Ł) Skrzynka racjonalizatorów w opr. A. Dauna. 18.15 (Ł) „W naszej świetlicy" — wystąpi chór mieszany M.Z.K. 18.30 (Ł) „Marysia Tyfusowa" — pog. dr. W. Pogorzelskiego. 18.40 (Ł) Polskie i rosyjskie pieśni masowe. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 19.55 Pieśni radzieckie. 20.00 Dziennik. 20.35 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja rozrywkowa. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Utwory J. Fr. Haendla.